Nr. 180. We Lwowie, Czwartek dnia 4. Lipca 1872. **Rok XI.**

GAZETA NARODOWA.

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, w poniedziełki i dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . 6 „
„ Francji i Anglii . . 23 franków
„ Włoch . . . 16 „
„ Belgii i Szwajcarji . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12 (dawniej ulica Nowa liczba 291). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogler, Neuer Markt nr. 11. i A. Oppolik, Wollzeile 22. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Dzisiejszy cały nakład „Gazety Narodowej“ wyjąwszy egzemplarzy, które poszły pocztą samborską, został przez c. k. Prokuratorję skonfiskowany. Obecnie drugi wydajemy nakład.

Od administracji.

Szanownych prenumerantów naszych zapraszamy do wczesnego nadesłania prenumeraty na trzeci kwartał 1872.

Cena prenumeraty na **Gazetę Narodową** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym:“

rocznie . .	20 złr.	— ct.
półrocznie . .	10 „	— „
kwartalnie .	5 „	— „
miesięcznie .	1 „	70 „

Ktoby z panów prenumeratorów życzył sobie oprócz jednego egzemplarza „Tygodnika Niedzielnego“ przy „Gazecie Narodowej“ jeszcze drugi lub więcej egzemplarzy prenumerować, zapłaci kwartalnie po 35 ct. za jeden egzemplarz, i otrzymywać będzie pod osobnym adresem.

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego:“

rocznie . .	15 złr.	— ct.
półrocznie . .	7 „	50 „
kwartalnie . .	3 „	75 „
miesięcznie .	1 „	30 „

Równocześnie z przedpłatą na „Gazetę Narodową“ przysyłać można przedpłatę:

na czasopismo niemieckie **Wanderer**: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 zł. 70 ct.

W Administracji „Gazety Narodowej“ można także nabyć pojedyncze numera tego czasopisma po 6 centów.

Zwracamy uwagę, iż daleko wygodniej, i trzykroć taniej przesyłać można prenumeratę za przekazem pocztowym, niż w liście.

Za pośrednictwem administracji „Gazety Narodowej“ przesyłać można także prenumeratę na tygodnik naukowy, literacki i artystyczny **Swit**, która wynosi:

kwartalnie . .	2 złr.	w. a.
półrocznie . .	4 „	„
rocznie . .	8 „	„

Lwów d. 4. lipca.

(Mianowanie p. Scholza a prawo — Nowe nominacje namiestników. — Co dalej? — Z Węgier i Kroacji. — Ciągłe agitacje moskiewskie w Galicji.)

Ministerjum finansów mianowało niejakiego p. Scholza sekretarzem przy tutejszej dyrekcji skarbowej,

pomimo że p. Scholz po polsku nie umie,
pomimo że dlatego o tę posadę nie podawał,
pomimo że zatem nie mógł być przez tutejszą dyrekcję i namiestnika przedstawianym do tej nominacji.

I stało się to już po 23. czerwca,

pomimo że od tego dnia, według rozporządzenia, przez cesarza i przez całe bürgerministerjum wydanego, w wykonanie wprowadzonego i dotąd niezniesionego, język polski jest już urzędowym także w skarbowych urzędach galicyjskich, a zatem urzędnicy skarbowi doskonale władać nim powinni wszyscy, bez wyjątku.

A wszakże w mowie tronowej z d 28. grudnia z. r., która jest jawnym, we wszelkich formach uroczystych wypowiedzianym programem ministerjum obecnego, w ustępie 3. czytamy:

„Mój rząd, złożony z mężów, których Moje zaufanie z waszego grona powołało, uważa za główne przed innemi zadanie, stan konstytucyjny umocnić, i prawu (*dem Gesetze*) na wszystkich obszarach życia publicznego bezwarunkowe zapewnić posłuszeństwo. (Żywe oklaski.)“

Zapytamy tedy czy owe rozporządzenie cesarskie i rządowe należy do rzędu praw? A jeżeli należy, to jakże fakt nominacji p. Scholza pogodzić z tem prawem i z powyższym ustępem mowy tronowej, z owem bezwarunkowem posłuszeństwem dla prawa? Czyżby tylko rządzeni winni bezwarunkowe posłuszeństwo dla prawa?

Lub czyli nominacja pana Scholza, nie umiejącego po polsku, jest zapowiedzią, że postanowienie z r. 1868 zaprowadzające od 22. czerwca 1872 język polski jako urzędowy i w dyrekcji finansowej, ma być cofnięte, lub niema być brane tak ściśle, jak wedle poprzednich wskazówek z ministerstwa, nie ma być brane tak ściśle i rozporządzenie zaprowadzające język polski jako wykładowy na uniwersytecie lwowskim?

Czy system rządowy, wchodzący w życie i w innych prowincjach, ma wejść i u nas?

Pytamy o to nie bez przyczyny, i nietylko z powodu nominacji p. Scholza. Świeże nominacje namiestników i szefów z d. 29. zm., w onegdajszej *Wiener Ztg.* ogłoszone, głównym są dla nas powodem. A komentarze głównych organów centralistycznych stwierdzają nasz domysł.

Szefa Krainy dr. Wurzbacha usunięto z posady i z czynnej służby dlatego, że był znienawidzony przez centralistów, a był znienawidzony, bo nie po ich myśli postępował ze Słowieńcami.

Namiestnika Dolnej Austrji, br. Webera przeniesiono do Morawy. Jestto posada niższa, zwłaszcza wobec powszechnej wystawy, która byłaby go obsypała deszczem orderów i innych wyszczególnień. Ale wysłano go teraz na Morawę, bo jest centralistą gorliwym i zwolennikiem surowości policyjnej i dlatego przyjął posadę na Morawie, osłodzoną godnością tajnego radcy. Dosadnie o tem piszą wszystkie pisma centralistyczne, a jeszcze najdelikatniej *Tagespresse*, która uchodzi dzisiaj za organ ministerjalny, pisze: „Chodzi teraz o uśmierzenie waśni narodowościowej tak w Czechach jak i na Morawie.“ Co to znaczy to uśmierzenie, wiemy z nominacji jen. Kollera i jego postępowania w Czechach. Br. Weber ma być Kollerem morawskim.

Hr. Zygmunt Thun z namiestnika Morawy przeniesiony został na posadę szefa Salcburga, a więc z jawną degradacją, osłodzoną tylko zachowaniem tytułu „namiestnika“ i wielką wstęgą orderu żelaznej korony. Hr. Zygmunt Thun był już namiestnikiem za Hohenwarta, więc mu nie dowierzają centraliści, zwłaszcza w tej chwili gdy chodzi o owe „uśmierzenie.“ Ale z zasady był centralistą, więc go niezupełnie usunięto.

Br. Conrad z Lincu przeniesiony na namiestnika do Wiednia. Jestto ulubieniec centralistów, dziecko „ludu centralistycznego,“ który zasługiwał się między Włochami i Słowieńcami Przedlitawii. Wkrótce już ze względu na wystawę, otrzyma i godność tajnego radcy. Takim samym ulubieńcem ich jest nowomianowany szef Krainy, młody hr. Aleksander Auersperg.

Na tem oczywiście nie koniec. *Nowa Presse* zapowiada, że teraz zapewne będzie sejm kraiński rozwiązany i prawdopodobnie większość w nim dla centralistów „uzyskaną“ — a nadto domaga się usunięcia hr. Gołuchowskiego, wołając z indygnacją, że „rząd jeszcze do dzisiaj pozwala ojcowi dyplomu październikowego (hr. Gołuchowskiemu) gospodarzyć w Galicji.“ Z usunięciem go zapewne także rozwiązanoby sejm galicyjski i spodziewaliby się wtedy centraliści „uzyskać“ w nim większość centralistyczną.

Szef Bukowiny, słynny br. Pino, bawi we Wiedniu, starając się, niewdzięczny, o opróżnioną posadę szefa Karyntji.

Pogłoska, że wkrótce ma być i Pogranicze kroacko-slawońskie sprowincjonalizowanem, t. j. do Kroacji i Slawonii wcielonem, utrzymuje się; spełnienie jej przywiązałoby Kroatów do Węgier silniej jak wszelkie inne ustępstwa; zupełne pojednanie Kroatów z Madiarami byłoby niezawodnem. Już dzisiaj, z wyjątkiem kilku członków skrajnej frakcji kroackiej, jak Makaneca, harmonia między narodowcami i unionistami w sejmie kroackim panuje zupełna. Za pośrednictwem br. Prandaua, któremu za to Zagrzeb wyprawił świetną demonstrację dziękczynną, porozumiano się we wszystkich głównych na razie punktach spornych, t. j. co do wyboru członków komisji regnikolarnej, która z takąż komisją sejmu węgierskiego ma ułożyć projekt nowej, rozszerzonej ugody kroacko-węgierskiej, dalej co do wyboru do delegacji kroackiej w sejmie węgierskim, a to w duchu deakistowskim, i wreszcie co do sprawdzenia wyborów poselskich i wyboru biura sejmowego. Ostatni punkt, jak wiemy, już został wykonany. Wkrótce ma sam Lonyay przybyć do Zagrzebia

Zwrot ten w sprawie kroacko-węgierskiej jest ogromnej doniosłości.

Czytamy w *Kraju* w korespondencji z Jasła z d. 30. czerwca:

„W gminie Harklowy powiecie jasielskim, dnia 22. czerwca z soboty na niedzielę w nocy, gromadnie zebrani włościanie z wójtem na czele weszli do mieszkania miejscowego plebana, i domagali się, aby im natychmiast wydał pismo cesarskie, dozwalające podziału gruntów pańskich pomiędzy włościan.

„Podobne pogłoski już od dość dawnego czasu pojawiają się w różnych stronach Galicji; a dlaczego rząd nie zajmie się zbadaniem ich źródła? trudno odgadnąć. Spodziewać się należy, że w obecnym wypadku p. starosta jasielski natychmiast energiczne zarządzi środki, sprawę tę dokładnie wyjaśniające.“

Słowo rozwagi.

Zawzięci wrogowie podają sobie ręce, bo tak rozum polityczny czynić im nakazuje. Niemcy robią w wypłacie kontrybucji ustępstwa Francji, a ta skwapliwie je przyjmuje, bodźcem zaś do tego dla stron obu, jest zdobycie sobie przez uregulowanie stosunków zewnętrznych swobody pracowania nad wewnętrznym rozwojem kraju.

Wszyscy czują konieczność silnych przewrotów, chcąc zaś wyjść z nich jak można najkorzystniej, widzą potrzebę starania się o spotęgowanie sił własnych. Tę dążność widzimy wszędzie, nawet Porta, aby zdobyć możność uregulowania stosunków wewnętrznych, postarała się zmniejszyć dla siebie niechęć Moskwy, oddając się w pewną zależność jej reprezentantowi. Może jedynie Austrja z wszystkich państw europejskich, jakkolwiek jest w najtrudniejszych warunkach, najmniej interesuje się o zdobycie silnego stanowiska przez prędkie uregulowanie spraw wewnętrznych. Przyczyna tego nietrudna do odgadnienia — sąsiedzi mają interes, aby jej stan chorobliwy pogorszać, zręcznie więc rozżarzają wewnętrzne swary.

Dla kogo egzystencja Austro-Węgier jest potrzebną, ten na taki stan rzeczy obojętnym być nie może. Pod wodzą centralistów wiedeńskich widocznie monarchia Habsburgów naraża się na upadek. Bismark dla dobra własnego umiał pohamować w sobie żądzę dręczenia Francji, fanatyczna wszelako zaciekłość centralistów nie pozwala im naśladować swego mistrza, zwłaszcza że on od nich tego nie wymaga. Wzrasta coraz więcej tym sposobem rozdrażnienie, zawiść, a z tem przychodzi chaos i ogólne państwa osłabienie. Idziemy więc w kierunku przeciwnym temu, jaki obrała sobie cała Europa. Jest to wprawdzie oryginalne, ale ze względu na następstwa smutne.

Stan chaotyczny państwa, pojmujemy, że może sprzyjać handlarzom wiedeńskim, nie jest on jednak po myśli wszystkim ludom, które wchodzą w skład monarchii austrjacko-węgierskiej a nie są z pochodzenia Niemcami. Tym wszystkim co życzą sobie utrwalenia bytu Austro-Węgier, chodzi bardzo o to, aby jak najspieszniej uregulować wewnętrzne stosunki państwa, bo bez tego z korzyścią należytą nie jest w stanie żaden kraj prowadzić swych prac organicznych, których summa może dopiero stanowić potęgę państwową. Statystyka uczy nas, jak w tym razie dójść mamy do celu.

Umieć korzystać ze słabych stron przeciwnika, jest to być najlepszym politykiem. Ta zdolność cechowała dotąd Niemców, brakiem jej grzeszyły zostające pod ich przemocą ludy.

Niemcy w państwie Habsburgów liczebnie są bardzo słabi, a jednak reprezentanci ich, korzystając z braku solidarności ludów innego plemienia, umieli przywłaszczyć sobie kierunek spraw państwowych. Po wielu latach zależności będziemy i my samodzielnymi, wesprzyjmy czynem fakta, jakich nas uczy statystyka.

Solidarnością łatwo przyjdzie nam złamać przewagę centralistów, pamiętajmy, że dziś oni jedynie są górą w sku-

---

Gerwinus.

Studjum.

(Dokończenie. Zob. nr. 171. 173. 175. i 178.)

Zbrojne tłumy Brandeburczyków zaś, rozbudzone łupami 1866 r., wyczekiwały niecierpliwie łupów nowych. Rychło im tego dostarczyła polityka brandeburska, to jest sprawiedliwość niemylna, co włada historją, a polityki brandenburskiej użyła za narzędzie, aby runęło przez gwałt i podstęp, co przez gwałt i podstęp stanęło.

A przez gwałt i podstęp stanął tron Napoleona I., co w rozpasaniu pychy nieskończonej burzył całą Europę, aby na niej stanąć z koroną Karola Wielkiego na głowie, aż stanął jako więzień na odludnej skale oceanu. Szczęście wojenne nadawało mu świetność taką, jakiej nie mieli nawet Aleksander Macedoński i Juliusz Caesar; synowiec zaś wydawał się raczej jakby Caesar Octavianus Augustus, chytry sukcesor Juliusza Caesara, a czasem znowu jakby Henryk IV. francuzki, i znowu jakby Richelieu, i znowu czasem jakby członek konwentu, a czasem znowu jakby rzeczywisty dziedzic historycznej spuścizny stryjowskiej. Ztąd wszyscy wszystkiego po nim się spodziewali, a on, wierny w tym względzie stryjowi swemu, wszystko i wszystkich za narzędzie używał — do wzmocnienia władzy swojej i ustalenia swej dynastji. A jak niegdyś stryj jego oślepiał Francję poniewieraną i ludy europejskie pogańskiem hasłem „honoru broni“: tak on znowu oślepiał je hasłem wydobytem z czasów rozstajnych pogaństwa i chrześciaństwa, z czasów wędrówki ludów, gdy poruszone tłumy różnorodne łączyły się w gromady wielkie, dla zagarnięcia siedlisk w Europie. Hasło tych gromad ludowych, hasło „wspólności rasowej“, ogłosił Napoleon III. hasłem epoki bieżącej, cofając ją przez to wstecz o wszystkie wieki ubiegłe od wędrówki ludów, a ludy europejskie witały go jako przewodnika wielkiego postępu. A ten przewodnik wielkiego postępu tymczasem, aby tron swój zabezpieczyć, rozkrzewiał wśród narodu francuzkiego zepsucie intellektualne i moralne, kaził zgnilizną organizm narodowy, aż nakoniec skażenie to jawnie już występowało na tym narodzie, z natury tyle dzielności posiadającym, i uczyniło zeń dla najazdu łup gotowy.

Łup ten gotowy wskazała polityka brandeburska tłumom swym zbrojnym.

Wrzekomy Oktawian dał się w pole wywieść i dostarczył okazji, „titulum juris“, a co najważniejsza, dostarczył polityce brandeburskiej hasła do poruszenia ludów niemieckich, „zjednoczenie szczepowe“, jak jemu niegdyś hasła tego dostarczyli karbonarjusze. I jak z hasłem tem już r 1866 wśród największego pokoju napadli Brandeburczycy Austrję, tak teraz wpadli na Francję, w poczuciu pięści przemożnej, proklamując nowe prawo międzynarodowe: „Gewalt geht vor Recht“, a zwyczajem ludzi uczonych komentując i egzemplifikując tę nową naukę krwią i pożogą i gwałtem wszelakim, jak daleko tylko na ziemi francuzkiej sięgnąć mogli. A niebawem też ogłosili komentarz osobny, jakby „Supplement zur neuen Rechtslehre“, że każdy Francuz, co się poważy bronić ojczyzny swojej, nie będąc należycie umundurowanym, i nie stojąc w szeregach pułków liniowych, uważany będzie za zbója.

Godegisel i Geiserich, nędzni partacze z przed czternastu wieków, wam się nie marzyło, co to jest „Gottesfurcht und edle Sitte!“ „Wunderbare Siege“ — tak, „wunderbare!“

„Um in wunderbaren Siegen das zurücknehmen, was fränkische Raubsucht den Deutschen entrissen“.

„Fränkische Raubsucht“ — tak. Tak głoszono publicznie — wobec faktów powszechnie i dokładnie wiadomych — wobec faktu mianowicie, że Niemcy sami, z własnego popędu i w poselstwie uroczystem, jako rozmyślni zdrajcy swej ojczyzny, przynieśli do stóp króla francuzkiego „die Perlen Deutschlands, die Reichsfestungen Metz, Verdun und Strassburg“. A nie byli to ludzie „kondycji prostej“, lecz „znakomici panowie, ludzie uczeni i dystyngwowani“, co w lecie r. 1551 przybyli do Fontainebleau, ofiarując czołobitnie swe usługi królowi francuzkiemu, i pokrzepiając dusze swe szlachetne po całych dniach szlachetnem winem królewskiem. „Der Herzog von Simmern, der Graf von Nassau i syn jego, słynny później Prinz Wilhelm von Oranien, na czele wielu panów uczonych i znakomitych, wraz z burmistrzem der freien Reichsstadte Nürnberg und Strassburg, a nadto i dwóch członków trybunału cesarskiego (Kaiserliches Kammergericht zu Speyer), a więc książęta udzielni i dygnitarze Niemiec w imieniu Niemiec kładli najgłówniejsze fortece Niemiec od strony Francji w ręce króla, uważanego osobliwie od czasów Ludwika XI. za najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela Niemiec. A jako reprezentanci protestantów, co ogłosili, iż bronią wiary swej, padli do stóp głośnej Katarzyny Medycejskiej i do nóg męża jej Henryka II., co był otwartym i znanym przeciwnikinm protestantyzmu. Od sromu takiego odwrócił się ze wstrętem Henryk II., nie ufając ludziom, dla których i religia i ojczyzna była nie celem lecz środkiem. Takiego zdania była i zwołana Rada królewska, a tylko bardzo uporczywem naleganiem wymógł marszałek Vielleville, iż mu król sprawę tę poruczył — i już na wiosnę 1552 r. były w ręku francuzkim Metz, Verdun i Sztrassburg.

W sześć lat potem zaś wysłał Vielleville siedm oddziałów konnicy i sześć pułków pieszych, zwerbowanych dla niego w Niemczech przez ajentów niemieckich, aby zajęły *die Reichsfestung Thionville* — i znowu ta czwarta tak ważna twierdza niemiecka dostała się Francji przez ręce Niemców, którym przewodniczyło sześć „Prinzen“ a mianowicie z niemieckich rodów książęcych Simmern i Lünenburg. Jeżeli wobec tych faktów każdy poczciwy i z faktami temi obznajomiony Niemiec płonąć musiał ze wstydu, gdy słyszał owe odezwy, jakżeż zapłonąć musiał ze wstydu i oburzenia wielki historyk — jaki ból niezmierny musiał go owładnąć, gdy ujrzał, że Niemcy, wbrew wszelkim naukom historji, przyszłość swoją powierzają nie rozwojowi naturalnemu, lecz bezprawiu i brutalnej przemocy fizycznej. Czyż cała historja nie woła ciągle: Na mocnego przyjdzie jeszcze mocniejszy — jaką bronią wojujesz, od takiej zginiesz? Ból i trwoga o przyszłość Niemiec i oburzenie na ohydny gwałt, dokonany na ludności Alzacji i Lotaryngii, odezwały się z niego w listopadzie r. 1870, w przedmowie do piątego wydania ostatniej jego pracy „Geschichte der deutschen Dichtung“. Biada wam, biada wam zwycięzcom! zawołał głosem wieszczby przeraźliwej wieszcz-historyk. Tłumy zaś, upojone łupem i zwycięztwem „cudownem“ odpowiedziały mu wielkim wrzaskiem urągania, a wieszcz-historyk, w samo serce ugodzony, zamilkł na zawsze.

Gdy przyjdzie czas, iż dojrzeje dla nich plon teraźniejszego zasiewu „Blut und Eisen“, „Gewalt vor Recht“, wtedy na nich przyjdzie kolej, iż zamilkną i wśród głębokiego milczenia rozpatrywać będą słowa wieszcza-historyka.

Do dzisiejszych wielbicieli zaś tych zwycięstw „cudownych“ i tej polityki, co przez nie zwyciężyła — odezwać się chyba tak, jak się odezwał jeden z tych niewielu Niemców, którym te zwycięstwa głowy nie zawróciły. jak się odezwał w zeszłym miesiącu maju Jerzy Herwegh, poczynając temi słowy:

„Seid umschlungen „Milliarden!“
Hor' ich voll Begeisterung
Singen uns're Einheitsbarden.
Welche Federn! Welcher Schwung!
Sah man jemals solche Beute?
Wir verstehen unser Fach;
Ja, Ihr Professorenleute *)
Wir sind gross, brüllt Auerbach.
Gottesfurcht und fromme Sitte,
Blut und Eisen wirkten gut,
Und vor unserem Reich der Mitte
Zieht Europa tief den Hut!

(„Uścisk wielki wam, miliardy!“ Tak huczy pieśń natchniona naszych wieszczów zjednoczenia. Jaki polot natchnienia wieszczego! Któż widział kiedy łup taki?! My „fach“ swój rozumiemy. Tak, tak wy profesorzy i profesorowicze! „Wielka nasza wielkość“, krzyczy Auerbach *). Bogobojność i obyczaj pobożny, krew i żelazo dobrze skutkowały — i nisko się kłania Europa przed państwem, co w środku jej postawione).

*) Bertold Auerbach, żyd niemiecki, znany ze swych powieści, odznaczył się w wojnie ostatniej szczególnie wysławianiem dzikiej srogości pruskiej, mianowicie bombardowania Strassburga, któremu się przypatrywał z żydowsko-ostrożnej odległości.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Tarnowie.

III.

(A.) Wysyłam dzisiaj (30 czerwca) drugi list do was z dalszym ciągiem wyszczególnienia ważniejszych przedmiotów w różnych działach wystawy. Zacznę go od piwa, którego produkcja w ostatnich latach wzmogła się w Zachodniej Galicji a użycie rozpowszechnia pomiędzy włościanami, zastępując tyle szkodliwą dla zdrowia i kieszeni ludu naszego wódkę. Następujące browary nadesłały piwo w beczkach i raczą nim darmo każdego chcącego spróbować jego smaku: Tenczyński, Wojnicki, Słotwiński i Tarnowski. Prócz tego z browaru w Bochni, Adolf Gelb i spółka, nadesłano kilka wiader. Browar Okocimski, którego piwa niedawno słynęły na całą Galicję, nie nadesłał na wystawę ani jednej beczki, być może, że lękał się porównania z wyrobami innych browarów, z których dzisiaj Tenczyńskj a za nim Wojnicki przewyższyły go dobrocią i gatunkiem wyrabianego piwa. Szczególniej też browar Tenczyński odznacza się przystępną ceną i smakiem swojego piwa. Jego „boki“ wyrobiły już sobie miejsce na targu wiedeńskim, gdzie pod nazwą „polskiego piwa“ znane, wielce są cenione przez smakoszów. Tylko we Lwowie piwo tenczyńskie mało jeszcze jest upowszechnione. Warto byłoby urządzić jego składy i zastąpić nim kiepskie piwa, jakiemi nas darzą w lwowskich piwiarniach i restauracjach. Pan Leon Trzetrzewiński powinienby o tem pomyśleć. Mniemamy, że jakkolwiek Krasiczyńskie piwo, którego nie było na wystawie, odznacza się także dobrocią a główny punkt zbytu posiada we Lwowie, przecież rywalizacji z niem obawiać się nie ma potrzeby. Wzrost piwowarstwa u nas jest niewątpliwy. Słyszeliśmy na wystawie o rozszerzeniu istniejących i założeniu nowych browarów; jeden z nich ma być w Krakowie wybudowany. Prócz tego mówiono nam o czasopiśmie specjalnem poświęconem piwowarstwu, cukrowarstwu, oraz innemu jeszcze przemysłowi w związku z rolnictwem zostającemu. Czasopismo to ma wychodzić w Krakowie.

Wspomnieliśmy wyżej o upowszechnianiu się piwa po wsiach. Tu dodamy, że wszędzie, gdzie tylko włościanie wódkę zastąpili piwem, powróciła pod ich strzechy zamożność. Są ludzie, którzy przewidują, że piwo wpłynąć może na usposobienie naszego narodu i zmniejszyć dziarskość i dzielność jego wojenną. Przewidywania swoje uzasadniają spostrzeżeniem, że konsumenci piwa nabierają wiele ciała, powolnieją w ruchach i stają się ociężałymi. Spostrzeżenia te w części tylko

tek braku u nas porozumienia i łączności. Tylko idąc razem i zgodnie możemy dobić się stanowiska, jakie nam się z prawa należy. Każdy z ludów zagrożonych przewagą centralistów ma walczyć o swobodę pracy nad sobą, słowem, o samorząd kraju. Mamy więc punkt wspólny, zdobywszy go zaś każdy kraj będzie mógł postanowić co ma u siebie głównie wspierać, jak się wewnątrz urządzić. Tylko za pomocą łączności ludy pragnące samorządu zdobyć go dla siebie mogą, tylko przy wspólnem porozumieniu będą w stanie zakończyć ów długi proces państwowy, i tylko znów przy posiadaniu autonomii korzystnie można będzie prowadzić prace organiczne.

Reformy wewnętrzne są dziś na porządku dziennym wszystkich państw, a nam są one może najwięcej potrzebne. Nauczmy się przeto od naszych przeciwników korzystać, naśladujmy ich zmysł polityczny. Oni zostali — panami sytuacji jedynie z powodu braku solidarności między ludami innego jak oni pochodzenia, otrząśnijmy się więc z grzechu tego, a złączeni solidarnie pokażmy, iż przewaga a przeto i kierunek spraw do nas należy.

Chwila do pracy podobnej nadeszła. Centraliści wszystkim dali się uczuć i przekonali, że uczucie sprawiedliwości nie jest im właściwe, a więc że od nich nic już spodziewać się nie można. Czas złudzeń przeszedł, starajmy się o trzeźwość polityczną, a ta wskaże nam iż za pomocą solidarności możemy dójść do celu, a zdobywszy sobie możność pracy nad sobą zapewnimy i Austro-Węgrom odpowiednie w rzędzie mocarstw europejskich stanowisko.

W zabiegach na tem polu wspierać nas zmuszeni będą Węgrzy, bo dla nich trwałość państwa austrjackiego jest bardzo pożądaną, bo obecnie starając się o zbliżenie z Berlinem, dodali jeszcze wiedeńskim centralistom otuchy — i gdyby nie wsparli wobec tego narodowych usiłowań wszystkich ludów słowiańskich, samiby zagrozili siebie germanizacją. Usiłowanie oparcia potęgi państwa na słowiańskim żywiole na i Węgrach, słowem, odebrania monarchii Habsburgów charakteru niemieckiego a uczynienia jej czysto państwem **austrjackiem**, musi znaleść również poparcie Korony — bo to bodaj czy nie jedyny środek powstrzymujący rozbicie Austro-Węgier. Ale pamiętajmy, że dziś jest już bardzo nie dobrze, i że dalsze opóźnienie owej pracy mającej odrodzić państwo, musi zabiegi wszelkie uczynić bezskutecznemi. Dla Galicji mogłoby to być smutnem ale nie zatrważającem, bo jest ona tylko częścią wielkiego narodu i wspólną ma z nim misję, ale dla innych ludów słowiańskich stokroć jest niebezpieczniejszem, one też więcej od Polaków są zainteresowane w potrzebie porozumienia się i przedsięwzięcia wspólnej, na solidarności opartej pracy.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Kraków d. 2. lipca.

(*N.*) Byłem przekonany, że teraz przyjdzie mi tylko donieść o rezultacie wyborów drugiego i pierwszego koła, i że agitacja wyborcza, jaka się przy głosowaniu trzeciego koła objawiła, ustanie, gdy się agitatorowie spostrzegą, jakie zasiew niezgody wydał ziarno. Nadzieja ta opierała się na tem, że pierwsze i drugie koło odbyły zgromadzenie w ratuszu i tam znakomitą większością przyjęły listy kandydatów, przedstawionych przez komitet ratuszowy, nikt zatem kto nie chce zasłużyć na nazwisko wichrzyciela, komu nie idzie właśnie o to, żeby sparaliżować całą akcję wyborczą i wśliznąć się do Rady, korzystając z zamięszania, nie powinien występować z nową listą nieposiadającą sankcji takiej przynajmniej, jaką listy komitetu ratuszowego posiadają.

Myliłem się jednakże. Komitet ze strzelnicy nie dał za wygraną, i dziś wskazując na zwycięstwo wczoraj przez solidarnych żydów odniesione, wzywa wyborców do solidarności a prowadzi wprost do rozbicia, stawia bowiem listę 11 swoich członków jako kandydatów, między którymi przeważają interesowani przedsiębiorcy robót miejskich, tacy nawet, którzy otwarcie się przyznają, że przystępując do licytacji na kanały, wiedzieli o tem, że kosztorys był fałszywy i dlatego właśnie większy procent ustępowali. (Znakomita taktyka, ustąpić 20 prct. na cenie łokcia, ale policzyć zgrabnie łokieć za dwa łokcie. Zawsze to 60 prct. zarobku).

Nie wiem doprawdy, jak mam nazwać postępowanie tych panów. Wybrało ich zgromadzenie wyborców i poleciło im ułożyć listę kandydatów, to prawda. Ułożyli ją zatem i przedstawili znowu zgromadzonym wyborcom, a jakże wtedy została przyjętą? Oto gdy p. Łucjan Falkiewicz pokazał tę listę zgromadzonym i zapytał co ma zrobić z tym fantem, przyjęto go śmiechem powszechnym. Nikt z obecnych ani na chwilę nie pomyślał, żeby to była jakaś lista na serjo, nikt nie chciał głosowania nad nią, owszem zgromadzenie wyborców uchwaliło, że komitet na strzelnicy zlać się powinien z komitetem ratuszowym, nie wzięło nawet pod głosowanie żadnego wniosku określającego dla tego zlania się jakieś warunki, oświadczyło, że zlanie się bezwarunkowem być powinno. Jakąż zatem sankcję dla swej listy otrzymał komitet ze strzelnicy od wyborców? — oto śmiech pusty, — ale za to otrzymał od tychże wyborców „mandat imperatif“: zlać się z komitetem ratuszowym, przystąpić do solidarności ogólnej, nie stawiać żadnych niemożebnych warunków, nie bruździć. Z takim mandatem, gdyby nawet komitet ratuszowy nie chciał zgody, komitet na strzelnicy ustępując mu, uczyniłby zadosyć życzeniu swych wyborców, — utrzymując się i bruździąc pod jakimkolwiek pozorem, przekroczył otrzymane pełnomocnictwo, nadużył położonego zaufania jedynie dlatego, aby przeprowadzić kandydatury swych własnych członków.

I po tem wszystkiem komitet ze Strzelnicy mówi nam jeszcze o solidarności! *Na sieło duryty*, moi panowie, bo w mieście poznają się na tem, że wam o nic więcej nie idzie, tylko o to, żeby p. Łuszczkiewicz lub kto inny z was, gdy podejmie się po 1. stycznia 1873 roku jakiej entrepryzy miejskiej, bo przecież nawet p. Łuszczkiewicz po tej dacie nie przyjmować entrepryz się nie zobowiązał, żeby w takim razie ten sam pan Łuszczkiewicz mógł decydować jako radca miejski, ile mu za to zapłacić należy z półtoramilionowej pożyczki. Jeżeli wam się uda ten zamach, o czem wątpić wolno dziś jeszcze, to ta pożyczka stanie się kontrybucją nałożoną przez przebiegłą intrygę na łatwowierność i ślepotę krakowskiego mieszczaństwa.

— —

Skrutynium wczorajszych wyborów drugiego oddziału koła trzeciego dało rezultat taki jak przewidywałem. Jeden tylko p. Borkowski, utrzymał się z chrześcian. Przeszedł także w tym oddziale powszechnie szanowany dr. Samelson, ktorego wczoraj mylnie podałem w oddziale I. zamiast p. Juliusza Epsteina. Inni radcy wybrani są: Jozue Fink, Salomon Deiches, Morytz Birnbaum i Joachim Frommer. *Czas* zwraca uwagę, że ten ostatni ma proces z miastem, wybór jego zatem prawdopodobnie uznanym nie będzie, a na jego miejsce wejdzie dr. Gumplowicz. Wzmianka ta ze strony *Czasu* jest tylko manewrem wyborczym, ażeby dr. Gumplowicza w innem kole nie wybrano, gdyż *Czasowi* nie może być ze statutu miejskiego niewiadomem, że na miejsce unieważnionych wyborów rozpisują się nowe a nie wchodzą następni radcy. Zresztą p. Frommer, kiedy chciał być wybranym, woli zapewne stanowisko w Radzie, niż proces z gminą i od procesu odstąpi.

Przeciwko wczorajszym wyborom ma być zaniesionym protest, albowiem p. Komorowski komisarz na Kazimierzu, jeden z urzędników gminnych tylko głosem dr. Dietla utrzymanych, otrzymawszy z magistratu karty wyborcze, zamiast je rozesłać wyborcom, oddał *en masse* do kahału.

Kronika.

— Kurjerek lwowski.

Wczoraj odbyła się w kościele OO. Bernardynów msza żałobna za duszę śp. Stanisława Moniuszki. Śpiewacy opery i członkowie towarzystwa muzycznego odśpiewali „Requiem“, kompozycji Moniuszki, pod dyrekcją p. Karola Mikulego. Kościół był pełny; z arystokracji tutaj zamieszkałej, były jednak tylko dwie panie.

Pozawczoraj wieczornym pociągiem przybył do Lwowa p. Jan Matejko i przywiózł ze sobą nowy obraz swój wielkich rozmiarów, przedstawiający Stefana Batorego pod Pskowem. Kilku radnych i kilku członków dyrekcji Towarzystwa sztuk pięknych i znajomi sławnego artysty powitali go serdecznie na dworcu.

Z powodu poczynienia przygotowań do nastawienia nadeszłego obrazu Jana Matejki „Stefan Batory pod Pskowem“, Wystawa lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (w Narodnym domu) zostaje na czas nieograniczony zamkniętą. Jej ponowne otwarcie będzie plakatami ogłoszone.

Pozawczoraj nad wieczorem spłoszyły się konie na starym rynku pozostawione wraz z wozem bez dozoru przez włościanina z Skulimowa Wasyla Kutnego i popędziły w górę na Wysoki Zamek. Zdolano je zatrzymać koło domu Marji Puchalskiej pod l. $433^3/_4$ gdzie wozem o róg domu zawadziwszy takowy roztrzaskały. W pędzie skaleczyły 4 letnie dziecko Markusa Hübsch. Właściciela koni pociągnięto do odpowiedzialności.

Ministerjum zniosło dawniej istniejące egzamina nauczycielskie z języków krajowych. Rada szkolna przyjmuje fakt ten w milczeniu, i uzdolnionym do wykładu języka polskiego nie daje posad, każąc składać egzamina z filologii klasycznej. Każden pojmie krok ministerjum; ale dla jakich powodów Rada szkolna idzie tu z niem ręka w rękę? pojąć niepodobna. Chyba, że jak pierwsze chce, byśmy nie mieli uzdolnionych do wykładu języków krajowych... Jej naturalnym obowiązkiem jest nietylko starać się, ażeby w wysokim stopniu szkodliwe rozporządzenie zostało cofniętem; ale domagać się owszem, by egzamin z języków krajowych stanowił osobną egzaminacyjną grupę, opartą o język starosłowiański i jemu pokrewne żyjące. Czasy wiary w absolutną mądrość filologii klasycznej dawno minęły; dzisiaj nauka liczy się już z językami słowiańskiemi, bynajmniej ich sobie, jak ministerjum i Rada szkolna nie lekceważąc!... — Ale prawda, co mówić o faktach, gdzie Rada szkolna wchodzi w styczność z ministerjum; gdy tam nawet, gdzie wolne ma do działania ręce, postępuje sobie tak, jakby w kornem milczeniu słuchała nakazów p. referenta ministerjalnego. Oto najświeższy konkurs rozpisany przez Radę domaga się, by mający wykładać język polski przyszły nauczyciel seminarjum w Stanisławowie, wykładał zarazem język niemiecki. Język polski z niemieckim do spółki — to bardzo lojalnie, ale nie bardzo praktycznie. Zdarzyć się bowiem może i zdarzyło się nawet, że w zupełności uzdolniony do wykładu języka polskiego, nie zna się na tyle z niemieczczyzną, by ją mógł uczniom swym w naukowej formie udzielać. Jeden z kandydatów, którego nazwisko przemilczamy, ofiarował Radzie w zamian za język niemiecki: język ruski, historję, arytmetykę, algebrę, geometrję i trygonometrję... Któż co na to powie? Język niemiecki przeważył, i mający świadectwa Maleckiego, Miklosicha, Ogonowskiego, Maszkowskiego pójdzie z kwitkiem; a posadę otrzyma taki, który doskonale znać będzie język niemiecki, ale może nie potrafi deklinować i konjugować po polsku!...

Przy repartycji dodatku drożyźnianego, zapomniano jak widać na nauczycieli tutejszej szkoły wzorowej, a przecież i im się ten dodatek słusznie należy, i nie powinni oni być gorzej traktowani od urzędników i sług rządowych, zwłaszcza gdy mają tak niską płacę.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 4. lipca b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym: 1) Dokończenie wyborów, mianowicie: a) 4 członków Wydziału, b) 10. zastępców. 2) Organizacja magistratu; sprawozd. radny p. dr. Madejski.

Lwów, 2. lipca 1872.

Ziemiałkowski mp.

— **Mianowania.** Cesarz nadał posadę przełożonego przy rachunkowym oddziale galic. dyrekcji finansowej, z tytułem i charakterem starszego radcy p. Wincentemu Hubrich, radcy finansowemu przy powyższym departamencie.

Minister spraw wewnętrznych mianował prymarjusza na oddziele obłąkanych w szpitalu powszechnym we Lwowie p. dr. Wiktora Opolskiego, i prof. Adama Czyżewicza członkami komisji sanitarnej krajowej przy namiestnictwie we Lwowie.

Minister handlu nadał posadę komisarza przy jeneralnej inspekcji kolei austrjackiej, adjunktowi p. Jarosławowi Michalowskiemu.

— **Proces o zabójstwo i kradzież.** Zrana dnia 1. bm. w przeszły poniedziałek, w przedsionku sali sądowej tutejszego trybunału. siedziało ciche grono świadków. Były to same prawie niewiasty, z północy i południa, z Karpat południowych i płaszczyzn przylubelskich, a wszystkie smutne. Jeden tylko pomiędzy niemi znajdował się mężczyzna, a mianowicie młody Imćp. Stefan Woźniak, były dorożkarz czyli „ainszpener“, mówiąc poprawnie tak, aby cała Polska pojęła. („Ja wszyćko powiem; jak siwa wywłoka nogi zadarła, tak ja poszedł do kasyna — co to tu zaraz, gdzie i teraz u pana tam służę.“)

On jeden nie był smutny, lecz jakby zdumiony i chlubny zarazem niezwykłością wypadku, w którym los dziwny kazał mu brać udział. „Dziwne, dziwne... dalibóg, że to dziwne, no!... i nie mógł się pan Woźniak połapać z radości i zdumienia Kręcił się na stołku, tarł czoło, splatał palce czarnych swych dłoni, powalanych dziegciem, tak, aż trzeszczały, aż nareszcie, aby gwałtem zmusić swe myśli do porządku, wpakował kułak do gęby.

Już z samego składu sądu, wyboru obrońcy i rzeczoznawców, można było poznać, że sprawa jaka się miała toczyć, należy do najważniejszych. Prezesem sądu był radzca Liedl, asesorami panowie rr. Kolasiński, Mogielnicki, Ilnicki i adjn. Zagórski; zastępcą prokuratora pan Sawczyński Teofil, znany powszechnie jako jeden z najzdolniejszych urzędników sądowych; obrońcą obwinionej słynny dr. Kulf, profesor uniwersytetu lwowskiego, rzeczoznawcami zaś w kwestjach medycznych dr. Karcz i dr. Tangel.

Przed sędziami na stole, oprócz ogromnego stosu aktów sądowych, leżały dwa opieczętowane zawiniątka bielizny i sukien kobiecych; tuż obok na ziemi stał duży kufer pieczęciami pokryty. Wszystko było w porządku, sędziowie, obrońca i prokurator na miejscach, i pan Lidl kazał przyprowadzić obwinioną z więzienia.

Na widok wchodzącej do przedsionka, pan Woźniak wpakował kułak do gęby, kobiety pobladły. Handzia Lewicka i stara Atamanicha z Kossowa, zniemiały; Rozalii Czech i Katarzynie Kozłowskiej z Czerniowiec, taksamo jak sędziwej, o srebrnych włosach, pani Annie Turkiewiczowej i młodziutkiej jej wychowanicy Marji Antosiewiczowej z Żółkwi, puściły się łzy ciche.

Nie będziemy się chwalić, że mamy dobre serce, lecz to pewna, że widząc, jak coraz bardziej drżą nogi pani Turkiewiczowej, jak coraz bardziej bieleją usta pannie Marji, radziliśmy szczerze by siadły. Obie jadąc do Lwowa, ogarnęły się jak mogły; ubrały się czarno, lecz ze wszystkiego widać było, że ubrały się tak nie dla sprawienia efektu, lecz dla tego jedynie, że inaczej nie mogły. Czarna suknia pani Turkiewiczowej i takaż sukienka jej wychowanicy, były najlepsze ze wszystkich, innych nie miały, i więcej nic. Jedyną elegancją biednej dziewczyny były rękawiczki i czarny kapelusik słomkowy z różami. Patrząc na jej wyraz twarzy, na czarne łagodne oczy, na jej ruchy pełne naturalności, pewnym można być było, że ta co ją wychowała, jest także kobietą dobrą i poczciwą. „Ona mnie męża otruła, ona mego tatę zabiła“ — zcicha mówiły wdowa z swą wychowanicą, poczem inne kobiety zaczęły taksamo wzdychać i narzekać każda za swoje. „Nieprawda to nie ja! Czego wy chcecie odemnie? Ja tam u was nie była, i nie znam was!“ z gniewem krzyknęła na to obwiniona, a woźny trybunalski z żołnierzem, co ją przyprowadził, rady dać nie mogli. Krzyczałaby tak długo, gdyby nie dozorca więzienia, pan Magnowski Dominik który kazał ją wprowadzić, czyli raczej wciągnąć do sali. Ile razy jest sprawa z przestępcami podobnemi do Nudelmanów lub Neczuperowiczów, co to zuchwalstwo języka posuwają często aż do otwartego oporu, pan Magnowski zawsze asystuje.

Obwiniona stanęła przed sądem i sprawa się rozpoczęła.

Odrzucając kilkanaście tuzinów paragrafów uzasadniających oskarżenie sądowe, oraz tyleż tuzinów paragrafów, orzekających rodzaj i stopień przewinienia, treść mowy zastępcy prokuratora była następująca:

We czwartek 3. listopada 1870 roku, w dzień słotny i zimny, pan Stefan Woźniak, poczęstowany sporym kieliszkiem wódki dla zagrzania ochoty w swym koniu, siedząc pod parasolem na koźle, wiózł bardzo przyzwoitą panię traktem do Żółkwi, gdzie nad wieczorem stanęli szczęśliwie.

W pół godziny potem zjawiła się u niejakiej Tefili Brzeskiej żony tamecznego browarnika (piwowara) pewna nieznajoma kobieta, młoda, około lat 30, hoża i wesoła. Na zapytanie browarniczki: kto jest i czem może służyć? — przybyła odrzekła, że jest żoną kuchmistrza służącego u hrabiostwa N. N. z Bełzca, zaufaną sługą pani hrabiny, umyślnie wysłaną w interesie dworu. Pani kuchmistrzowa tak była ujmującą i mowną, tak widocznie ocierała się o wielkie pokoje, że pani browarniczka nietylko nabrała ku niej przychylności, lecz uczuła nawet pewną wdzięczność. „Oto pani hrabina bardzo jest niekontenta z dotychczasowej swej szwaczki i przysłała naumyślnie do Żółkwi wynaleźć lepszą. Do kogoż się udać jak nie do was? Przecież indzie na 5 mil w około wiedzą, żeście z waszemi córkami wy najlepsze szwacki. Pokażcie no szycie, a jutro przyszlemy wam dwa tuziny koszul do szycia. Moja pani dobrze płaci, byle szycie było piękne i mocne.“

Wnet nastąpiła najlepsza komitywa; kuchmistrzowa z browarniczką były jak stare znajome, i gdy ostatnia uskarżać się poczęła na ciężkie życie, to pierwsza zaraz znalazła pociechę. „U nas jest klucznica, która wkrótce za mąż pójdzie, i dobrze, bo już bardzo czas, a ona aż schudła. Nie znacie jej? — Nie? No to wszystko jedno. Ja mojej pani powiem, aby was wzięła na jej miejsce, będziecie mięli 15 guldenów na miesiąc“, i tak dalej, a że zimno było, więc przybyła zaproponowała napić się herbaty, „a ja sama wszystko kupię co potrzeba“. Brzeska się nie zgadzała. „No to ja sobie gdzieindziej wypiję, a teraz pozwólcie, aby wasza córka choć kupiła mi tylko co trzeba“, i dała guldena na cukier, herbatę, rum i karmelki. „Te ostatnie dla dzieci; już tego to mi pozwolicie“ — mówiła kuchmistrzowa.

Po odejściu córek, rozglądając się przez okna, rzekła: „czyj to piękny domek?“ — „To pana Munkaczego“ — „A kto on taki ż“ — i gdy Brzeska uczyniła zadość pytającej, rzekła półgłosem:

— Gdybyście mnie nie zdradzili, powiedziałabym rzecz jedną?

— Co takiego?

— Ja mam wielki sekret.

— Wielki sekret!... pytała browarniczka, i ogień ciekawości rozpalił twarz zwiedłą.

— Wielki!

Aż gorąco zrobiło się browarniczce! Uczuła w tej chwili, że jeszcze nikogo w życiu tak nie kochała, jak tę powiernicę pani hrabiny Przysunęła się bliżej z krzesełkiem, i szepnęła szybko: — Mówcie prędko, jak nikomu nie wydam.

(C. d. n.)

— **Projekt nowej organizacji magistratu** i urzędów miejskich, przekazany osobnej komisji, doczekał się przychylnego dla siebie sprawozdania, jakkolwiek komisja poczyniła niektóre zmiany, jakie częścią dla oszczędności, częścią dla uproszczenia działania za potrzebne uznała.

Przedewszystkiem przyjęła komisja wniosek rodziały magistratu na referaty czy departamenty, i odpowiedni temu rozkład czynności; a biorąc wzgląd na dzisiejszy zakres czynności magistratu tak własny jak poruczony, proponuje podział na siedm departamentów, mianowicie:

1. finansów i dóbr, 2. propinacji i niestałych dochodów, 3. budownictwa, 4. wojskowy i policyjny, 5. przemysłowy i targowy, 6. sanitarny, szkół, stypendjów i fundacji kościołów, wyznań i dobroczynności, 7. podatkowy.

Każdy z tych departamentów ma być pod naczelnem kierownictwem radcy magistratu, zkąd wypływa potrzeba etatu siedmiu radców magistratualnych. Drugi wiceprezydent nie prowadzi departamentu, lecz załatwiać będzie sprawy, jakie mu prezydent miasta bądź z własnego zakresu bądź z czynności magistratu przekaże.

Obsadzenie departamentów odpowiednimi urzędnikami, równie jak rozkład czynności na departamenta, należy zdaniem komisji pozostawić prezydentowi; on bowiem mając ster cały wszelkich spraw gminy, najlepiej może osądzić, czyli i jakie poczynić w tem zmiany, aby interesa szły raźnie i z pożytkiem gminy.

Komisarze eksponowani po dzielnicach dla każdej po jednemu, sprawować będą wszelkie dotąd landwójtom przekazane czynności z wyjątkiem spraw podatków i należytości rządowych.

Jedną z najważniejszych zmian w nowym projekcie jest nieznana w dotychczasowym organizmie magistratu instytucja biura statystycznego. Ważność i pożyteczność miejskich biur statystycznych powszechnie zostały uznane, i we wszystkich celniejszych miastach dążą obecnie do zaprowadzenia biur statystycznych; słusznie więc, że i u nas przy reorganizacji magistratu nie pominięto tej ważnej instytucji.

Wreszcie komisja przychyliła się do zdania, iż ze względu na dobro publiczne, ze względu na interes samejże gminy, należy wszystkie główniejsze posady stałymi obsadzić urzędnikami, a mianowania urzędników niższych, jako to: koncypistów, adjunktów i praktykantów konceptowych, oficjałów manipulacyjnych itp. poruczyć prezydentowi miasta. Rzecz bowiem jasna, że bez zapewnienia stałej posady nie uzyskałaby

---

uzasadnione już dlatego samego zbyteczną czynią obawę ludzi dbałych o naszą pochopność wojenną, że przecież w ostatnich czasach, naród najwięcej piwa pijący, okazał się odważnym i pobił Francuzów używających wina dla dodania sobie wzajemnej energii Nam się zdaje, że źródła męstwa nie w piwie, nie w winie, ale w sercu szukać należy. Polacy w najświetniejszej dobie swojej historji, w XIV, XV, XVI wieku pili bardzo wiele piwa, produkowali go sami nawet włościanie, każda gospodyni umiała piwo robić i wtedy było ono w tak powszechnem u nas użyciu jak teraz w Niemczech. Wódka, której użycie rozszerzało się dopiero w XVII a zwłaszcza też w XVIII i XIX w., przyprowadziła lud nasz wiejski do stanu zbydlęcenia i nędzy, która się prędzej nie skończy, dopóki wraz z oświatą, lepszem gospodarstwem i wstręt do pijaństwa nie zostanie ugruntowany. Księża, którzy lud odwodzą od gorzałki, zasługują się dobrze krajowi.

Gorzelń, u nas nie brak, nie nadesłały jednak wcale swoich wyrobów na wystawę. Czyż ich właściciele wstydzą się popisu ze swoim produktem? Dobre i to w braku cnót rzeczywistych

Jedyny okaz wyrobów spirytusowych: likworów, rozolisów itp. dostarczył Alfred Fränkel i syn z Biały. Ci co je próbowali, zajadali potem na przekąskę wyborne konfitury z róży, wyrobu Porfirego Zieniewicza z Brzostka, który dostarczył także swojego fabrykatu wody kolońskiej. Wina nadesłał z Krakowa Roman Raczyński, reprezentant domu handlowego Delfortrie et Romain z Francji. Dostarcza dobrych gatunków wina burgundzkiego, szampańskiego i bordeaux. Wina węgierskiego nie nadesłała żadna z licznych a tak dobrze zaopatrzonych piwnic galicyjskich.

Lecz co dziwniejsza, na wystawie rolniczej w kraju rolniczym nie ma prawie wcale zboża wystawionego. Jedynym bowiem okazem jest półkorca pięknego żyta i półkorca pszenicy, nadesłane z Dębna, i kilka prób z Wojnicza. Ziemniaki są także w jedynym okazie na wystawie, przysłanym przez Barbarę Janiczynę z Tuchowa. Rolnicy nasi nie popisali się. Przez niezrozumianą dla nas obojętność czy też lenistwo, nieprzypuszczamy bowiem, ażeby zapasów ziarna nie mieli w domach, nie nastręczyli zwiedzającym wystawę możności przekonania się, jakiego rodzaju i gatunku zboża są u nas uprawiane?

Wyrobów ze zboża nie wiele także. Mąkę widzieliśmy tylko w trzech okazach, z młyna w Tyczynie, należącego do L. Wodzickiego; z młyna w Skrzyszowie należącego do Sanguszki, i z młyna Pękowskiego z pod Krakowa należącego do Dydusiaka, którego wyroby kaszy, jako wyborne, pozyskały uznanie znawców.

Piekarze nic nie nadesłali. Ogrodnik tylko jeden przywiózł nasiona, rośliny warzywne, kwiaty do grzed ogrodowych itp. Tym wzorowym ogrodnikiem, niezapominającym o wystawach krajowych jest Józef Holeksa z Rzeszowa. Oranżerje były cokolwiek liczniej reprezentowane, w wazonach poustawianych w ogródku, który Juliusz Karwowski urządził bardzo gustownie na wystawie w około swojego aquarium. Pomówimy o nim jako też o machinach rolniczych później. Tu wymienimy tylko kwiaty z oranżerji p. Sanguszki z Gumniska, pomiędzy któremi widzieliśmy piękne drzewko białej kamelii; wymienimy dalej truskawki i kwiaty starannie hodowane przez ogrodnika Nikofora Fediniewicza w oranżerji wsi Przybyszówka, pomiędzy zaś niemi bardzo rzadką ślicznie rozkwitłą roślinę „Stafelia pinata;“ i wreszcie wysokie, rozrosłe drzewo pomarańczowe i cytrynowe ze Zbyłtowskiej góry, należące do hrabianki Moszczeńskiej.

Jedwabnictwem zajmują się nauczyciele wiejscy, od nich bowiem tylko pochodzą te okazy, które widzieliśmy na wystawie. Maurycy Stohandel nauczyciel z Gręboszowa wystawił jedwabniki, oprzędy i różne przyrządy potrzebne do hodowania jedwabników; Antoni Rzeszodko, nauczyciel ze Zbyłtowskiej góry nadesłał kokony, również i nauczyciele: Jan Frączkiewicz z Żukowicy, oraz Jakubowski. Przędzę jedwabną z krajowych jedwabników wystawił Mateusz Maczulski z Tarnowa.

Jedwabniki są mieszczone w tak zwanym bazarze. Nie oddalając się z niego, wymienimy jeszcze inne przedmioty w tymże bazarze wystawione, które naszą uwagę dłużej zatrzymały. Księgarz Nowolecki zasłużony wydawca „Czytelni ludowej,“ który w tych dniach otwiera księgarnię w Krakowie, wystawił piękny zbiór doborowych książek i fotografii. Jest to jedyny z większych księgarzy naszych, który niezaniedbuje wystaw, odpustów, jarmarków. Tym sposobem ułatwiając rozszerzenie książek pożytecznych pomiędzy mieszkańcami prowincji, zasługuje na uznanie.

Włościanin Wincenty Mrówka z Sadownik wystawił bardzo pięknie rzeźbione ramy do wielkiego zwierciadła z drzewa dębowego; Wincenty zaś Baran włościanin z Woli Rzędzińskiej trzy krzyże z drzewa laskowego, nożem prostym, bez kleju i kołków zręcznie z drobnych kawałków wyrobione. Opodal od bazaru pod gołem niebem ustawiono trzy posągi kamienne, białą olejną farbą pomalowane, wyobrażające św. Florjana, św. Jana Nepomucena i Matkę Boską a zrobione przez Jakóba Krakowskiego z Zakliczyna. Robota to gruba ale jak poprzednie bardzo ciekawa, jako dzieło rzeźbiarstwa nieuczonego, włościańskiego, którego pracami ozdabiają się drogi, kościoły i wiejskie kaplice. O tem rzeźbiarstwie pisaliśmy już w innem miejscu *Gazety Narodowej*.

Roman Sanguszko z Sławuty na Wołyniu, nadesłał znane z dokładności wyrobu kołdry, Wencel Lewiński z Cieszyna wyroby płócien szarych, białych oraz worki i sienniki bez szwów; Zdzisław Okęcki z Królestwa Polskiego ul ramowy; Juliusz Haase z Budziszyna (Bunzlau, stolica Wendów, w Saksonii) maszynę do robienia masła. Bardzo dobre i mocne drewniane fajki na sposób krakowski robione, dostarcza Dawid i Marja Soczek z Bochni. Cała rodzina trudni się tą fabryką. Na wystawie znajduje się znaczna kolekcja fajek Soczka. Kazimierz Henisz fabrykant mebli z Krakowa, posiada na wystawie garnitur mebli własnego wyrobu, odznaczający się mocą i elegancją; Filipowicz blacharz z Krakowa nadesłał piękne naczynie blacharskie, a Władysław Kwiatkowski z Przemyśla czernidło (szwarc) na buty, dające czysty połysk a zupełnie nieszkodliwe dla skóry. Z Tarnowa prócz już wymienionych następujący rzemieślnicy zasługują jeszcze na odznaczenie z powodu dobrze wykonanej roboty wystawionych przedmiotów: Leon Samet, zegarmistrz, pomiędzy innymi wystawił zegar własnego wynalazku bardzo dowcipnie urządzony dla kontrolowania stróża; G. Goldglanz, złotnik wystawił słonia srebrnego dźwigającego naczynia na ocet, oliwę, sól i pieprz; Józef Blumenkranz kowal zamek bardzo sztuczny; Józef Zając także kowal przysłał kłódkę. O innych przemysłowcach rzemieślniczych niechcąc listu tego przedłużać później wzmiankę uczynimy.

gmina zdolnych urzędników, na czem oczywiście cierpiałyby sprawy miasta.

Nagroda dla nauczycieli. Z kwoty 7400 złr. wyznaczonej z funduszów krajowych na nagrody dla nauczycieli i pomocników nauczycielskich przy szkołach ludowych w r. 1872 otrzymali po 50 zł. w. a. (Ciąg dalszy.) W pow. husiatyńskim, 37. Drohomirecki Mikołaj naucz. w Hawiłowie wielkim, 38. Winiarski Stanisław naucz. w Krogulcu, w pow. jarosławskim, 39. Darowski Edward naucz. w Uluczu, 40. Cybulski Ignacy kier. naucz. w Jarosławiu, 41. Rożański Jan naucz. w Piwodze, w pow. jasielskim, 42. Władysław Skarbowski naucz. w Brzysku, 43. Szreniawski Filip naucz. szk. gł. w Jaśle, w pow. jaworowskim, 44. Freund Kornel naucz. szk. głów. w Jaworowie, 45. Horodyński Piotr naucz. szk. gł. w Jaworowie, w pow. kałuskim, 46. Hitman Juliusz naucz. sz. gł. w Kałuszu, 47. Jakimowski Antoni naucz. w Krasnem, w pow. kamioneckim, 49. Bodak Szczepan naucz. w Pawłowie, 50. Kaufman Karol naucz. w Raniżowie, w pow. kołomyjskim, 52. Jaszczewski Mikołaj naucz. w Gwoździcu małym, 53. Głazowski Sylwester naucz. w Gwoździcu miast., w pow. kosowskim, 54. Gauer Józef naucz. w Zabiu, 55. Neuhofer Marja naucz. w Kutach, w pow. krakowskim, 56. Myszaj Jędrzej naucz. lud. w Zabierzowie, 57. Batowski Wiktor naucz. lud. w Rubczy, 58. Kołodziejczyk Ludwik naucz. w Babicach, 59. Klimata Jan naucz. w Tonicach, 60. Szczepański Józef kier. naucz. Iszej szk. w Krakowie, 61. Nedjołówna Marja pom. naucz. przy szk. izraelickiej w Krakowie, w pow. krośnieńskim, 62. Lis Michał naucz. w Miejscu, 63. Müller Jan naucz. sz. gł. w Krośnie, w pow. łańcuckim, 69. Urbański Leon naucz. w Łańcucie, 65. Brzeziński Jan naucz. w Leżajsku, w pow. lwowskim, 66. Górkiewicz Piotr dyr. naucz. szk. gł. św. Anny, 67. Kościuk Edward naucz. szk. gł. Elżbiety, 68. Wex Wilhelmina pom. naucz. u Elżbiety, 69. Borecki Filip pom. szk. męz. u św. Marcina, 70. Audruchów Andrzej naucz. w Grybowicach, 71. Skorobohaty Antoni naucz. w Gajach, w pow. limanowskim, 72. Łaski Jan naucz. w Mszanie dolnej, w pow. liskim, 73. Barna Jan naucz. w Ustrzykach dolnych, w pow. mieleckim, 74. Andrusikiewicz Roman naucz. w Mielcu, 75. Hampel Jan naucz. w Radomyślu. (C. d. n.)

— **Do Krynicy** od 16. czerwca do 22. przybyło 67 rodzin składających się ze 168 osób. Razem wszystkich kąpielowych gości w Krynicy przy końcu czerwca znajdowało się 156 rodzin, składających się z 386 osób.

— **Oszust.** W Boratynie, w powiecie sokalskim schwytała żandarmerja 12. czerwca Franciszka Grossa z Trebleszti na Bukowinie, który pod nazwiskiem Józefa Domaszewskiego, pisywał listy fałszywe od służących w wojsku synów włościańskich z tamtejszego powiatu. W liście fałszywym zawarte było polecenie, ażeby rodzice oddawcy listu zapłacili 80 ct. Tym sposobem Gross wyłudzał od włościan drobne kwoty. Z przesłuchania okazało się, że Gross był już dwa razy karany za podobne sprawki i za kradzież.

— **Nieszczęsne wypadki.** W Ostrowie w powiecie ropczyckim d. 4. czerwca spadł cieśla Wojciech Szalwa z dachu i zabił się na miejscu. — W Hołosku wielkiem koło Lwowa wóz z drzewem wywrócił się d. 11. czerwca na parobka Wasyla Czerniawskiego, który zginął w skutek tego na miejscu. — W Łakach w powiecie jasielskim piorun zabił d. 10. czerwca w polu włościanina Piotra Zwierzynę. — W Roztokach w powiecie kosowskim utonął w Czeremoszu d. 20. czerwca 16-letni chłopak Kiryło Czolaniuk. — W Rożniowie w powiecie śniatyńskim utonęła d. 24. czerwca w młynówce włościanka Jelena Stefiuk.

— **Kongres krawców niemieckich** ma się odbyć w Berlinie w dniach 6. i 7. sierpnia. Mają obradować nad utworzeniem szkół krawieckich, nad środkami, jakie należy przedsiębrać przeciwko nieuzasadnionym zmowom robotników, nad ograniczeniem nieumiarkowanego kredytu, nad urządzeniem domu inwalidów dla krawców i innemi sprawami kunsztu krawieckiego.

— **Sołotwina.** Nie wdając się w szczegółową polemikę z bezimiennym autorem artykułu umieszczonego w nr. 165 *Gaz. Nar.*, w którem o niszczeniu lasów Sołotwińskich obszernie się rozwodzi, pozwalamy sobie tylko na jego zarzuty dotyczące tutejszego gospodarstwa leśnego oświadczyć, iż takowe są wynikiem zupełnej nieświadomości rzeczy, przeciwko któremu najwyraźniej zaprotestować musimy, żądając jawnie i otwarcie, ażeby nietylko on sam, ale i odnośne władze polityczne i wszyscy *patres conscripti* ustawą lasową zbrojni przekonać się raczyli na miejscu, ile jest prawdy w doniesieniu szanownego autora?

Sołotwina dnia 23. czerwca 1872.

W. Górecki nadleśniczy, Fr. Szanek egzaminowany leśniczy z rewiru Maniawy, Maks. Kirchner egz. l. z Porochów, Mor. Füller egz. leśn. z Rosulny a wprzód kameralni leśniczowie; Zef. Falkowski leśniczy z Huty, Ad. Truksa leśn. z Sołotwiny.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Antoni Porębski wydawca *Rocznika*, który niewiem dla jakiej konieczności nazwał „Petrokowskim“ kiedy mógł zupełnie pominąć ten narzucony przez Moskali przymiotnik, zamierza wydawać w Piotrkowie czasopismo p. t.: *Tydzień*. Będzie to piąty z kolei dziennik prowincjonalny w Królestwie Polskiem.

— W Warszawie wyszła nowa oryginalna dwutomowa powieść p. t.: „Al'Hakim“ (wyraz arabski, po polsku znaczy mędrzec). Autorem tej powieści jest pan Józef Ciechoński. — Podamy jej rozbiór.

— W Medjolanie w teatrze Politeama, przedstawiają z powodzeniem balet p. t. „Anna Mazowiecka“ (Anna di Masovia) układu Rota z muzyką Dall Argine.

— Z zapowiedzianego przy piśmie *Przyroda i przemysł* wydawnictwa p. n. *Księga wynalazków* wyszedł zeszyt pierwszy i drugi. W pierwszym znajduje się wstęp traktujący o cywilizacyjnym rozwoju ludzkości i o popędach jako pobudkach pierwszych wynalazków, więc o ziemi jako mieszkaniu istot żyjących, o pochodzeniu człowieka, jego wieku, o utworzeniu się odmian, o rasach ludzkich, o pokarmie i zużytkowaniu ognia.

— Lepsze odłamy rzeźb w liczbie 21 otok kamiennych, zdobiących niegdyś rozebrane w 1869 r. drugie piętro zamku w Piotrkowie, wskutek otrzymanego pozwolenia od rządu, za staraniem Leona Rzeczniowskiego, nauczyciela gimnazjum w tem mieście, zostały wybrane i przewiezione w r. 1870 na stację kolei żelaznej. Dyrekcja dróg żelaznych bezpłatnie przewiozła je do Warszawy, gdzie umieszczone zostały w muzeum starożytności istniejącem przy bibliotece uniwersytetu, który przy zdarzonej okoliczności Moskale zrabują. Trzeba było część posłać do muzeum w Raperswyl i w ten sposób je zabezpieczyć.

— W Warszawie wyszło dzieło: „Zdania św. Ojców kościoła o czytaniu Biblii,“ przekład z Leandra Van Ess.

— Nakładem Maurycego Orgelbranda w Warszawie wyszły nowe książki p. t.: „Róg obfitości, 150 powiastek dla miłych dziatek“ przez Fr. Hoffmana z 8 obrazkami i „Trzy lata pobytu w stepach Ameryki“ przygody młodego sieroty.

— W Krakowie ma wychodzić nowe dwutygodniowe czasopismo p. t. *Piwowarstwo, gorzelnictwo i cukrownictwo* pod redakcją pana Holewińskiego, magistra nauk przyrodzonych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa tarnowska.

(J.) **Tarnów** 30. czerwca. Mając opisywać szczegółowo wystawione tu przedmioty będę trzymać się porządku, jaki przez komitet wystawy ustanowiony został. W pierwszym rzędzie idzie tu bydło.

Największą ilość (35 sztuk) przysłał ks. Paweł Sanguszko z swoich dóbr pod Tarnowem. Obok trzech bardzo pięknych buhajów o wadze 12 do 13 cetnarów każdy (z których jeden czerwonosrokaty drugą nagrodę otrzymał) zasługuje jeszcze na zaszczytną wzmiankę co do wielkości para wołów roboczych wagi 24 cetnarów, a co do wypasu para mniejszych wagi 24 cet. Rasa przeważnie krajowa lub krzyżowana z holenderską. Pod względem wartości jakoteż rasy bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmują okazy przysłane przez p. Władysława Kaczkowskiego z z Chojnika. Rasa po większej części pełnej krwi Shortorn lub półkrwi. Tu na 1. miejscu stoi buhaj całkiem biały mający 3 lata i 8 miesięcy, który waży 17 cetnarów. Słusznie też przyznano p. Kaczkowskiemu za niego pierwszą nagrodę. Oprócz tego zasługują tu na uwzględnienie jałówki także pełnej krwi Shorthorn od półtora do dwu lat, ważące od 6 do 8 cetn. Krowy ważą od 11 do 13 cetn. Z dóbr hr. Adama Potockiego przysłano 10 sztuk pochodzenia krzyżowanego, po większej części mięszane z holendrami. Z tych szczególną zwracają uwagę bujaczki od 10 miesięcy do półtora roku ważące najmniej $4^1/_2$ cetn. Jeden z nich właśnie najmłodszy otrzymał drugą nagrodę. P. Helcel z Radłowa przysłał kilka sztuk holendrów (sześć prawie zupełnie do siebie podobnych krasych byczków) i kilka Shorthornów, z których szczególniej na uwzględnienie zasługuje buhaj 4letni wagi $13^3/_4$ cetn. za którego też p. Helzlowi drugą nagrodę przyznano. Drugą nagrodę otrzymał także buhaj przysłany przez p. Szybalskiego z Czernichowa 16 cetn. ważący. Tegoż samego 6 buhajków ogólną na siebie zwracają uwagę. Pod względem wielkości bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmuje para wołów roboczych wystawiona przez p. Ostaszewskiego z Wzdowa przeznaczonych na wystawę wiedeńską. Są one większe od wszystkich wystawienych tam buhajów. Sędziowie wystawy przyznali p. wystawcy za nie drugą nagrodę. Na zaszczytną wzmiankę pod względem poprawności rasy a w szczególności dobroci chowu zasługują jeszcze okazy p. Homolacza z Gnojnika, p. Niedzielskiego z Zabawny, Kisielewskiego z Słupca i ks. Roga z Dębicy. Wspomnieć tu należy także o p. Kuzniarskim z Podwężowa, którego krowa już od 27. lutego cielna daje 14 kwart mleka dziennie. Z włościan wspominamy tu Jana Styrkowicza z Golowa, Tomasza Srokę z Dąbrówki i Jakóba Stradę z Struciny, za ich bardzo staranny chów bydła. W ogóle wszystkie bydło wystawione odznacza się starannością chowu i bardzo czystem utrzymaniem, co wielce wartość ich podnosi. Nagród rozdano tu bardzo wiele, gdyż rzeczywiście bardzo wiele okazów na nie zasługiwały.

Nie gorzej był zastąpiono dział koni, owiec i trzody.

Z koni rasowych przysłanych przez ks. Pawła Sanguszkę, na szczególną wzmiankę zasługują ogiery arabskie Ben Argub, Galimatias, oboje po Argubie, następnie Dźwina, klacz siwa i Unja kasztanowata, wreszcie kary źrebiec Karbownik po fornalskiej klaczy. Hr. Jan Tarnowski z Chorzelowa przysłał między innemi „Gil Blasa“ konia gniadego, którego mieliśmy sposobność widzieć zeszłego roku wygrywającego na arenie lwowskiej. Między okazami hr. Żeleńskiego ze Słotwiny zasługuje na wzmiankę ogier gniady i ogier karogniady 17 miary, oba pełnej krwi angielskiej i klacz szpakowata półkrwi. Ogólną uwagę zwrócił na siebie Herkules 5letni ogier ze stada hr. Henkel von Donnersmark. Prócz tych podnieść wypada „Tahira“ ogier ze stada w Dębnie, „Szczarę“ klacz po fornalskiej i p. Gustawa Nowotnego z Zbyłtowskiej Góry dwa źrebce gniade po ogierze od ks. Sanguszki. Z mieszanych wystawił p. Ostaszewski z Wzdowa ogiera ciemnego szpaka po angliku i arabce. Na wzmiankę zasługuje jeszcze p. Karola Berke ogier po Abdelkaderze a w czwartej linii po „Dzidzinie“ ze stada sławuckiego i p. Tabaczyńskiego z Wróblowiec dwa ogiery, jeden kary 5letni drugi kasztan 8letni. Rasa koni dońskich reprezentowaną była bardzo korzystnie przez trzy konie przysłane przez p. Antoniego Belinę Grodzkiego z Koszyc małych. Z koni polskich wymieniamy konie p. Romana Piechockiego z zawodu p. Wojnarowskiego i konie p. Aleksandra Zdzieńskiego. Z koni fornalskich na pierwszem miejscu stoją fornalki (po 4 konie) ks. Sanguszki.

Z owiec głównie reprezentowana jest rasa Negretti, z której najpiękniejsze okazy przesłali p. Żeleński z Grodkowic (8 baranów i kilkanaście matek), p. Michałowski z Dobrzechowa i p. Ludwik Helcel z Radłowa. Dwa barany tego ostatniego zakupione po 1250 złr. W ogóle owce najmniej rozmaitości przedstawiają.

Ciekawszy chociaż także nie bardzo liczny jest dział nierogacizny. Najpiękniejsze okazy wystawił p. Lisowski z Więckowic, wszystkie rasy Yorkshire, szczególną zwraca uwagę knur przerażająco wielkich rozmiarów wagi 8 cetn. Pan Antoni Jezierski z Giebułtowa i Władysław Kaczkowski z Chojnika przysłali znakomite okazy rasy Suffolk. Z rasy polskiej zastanawiają pod względem w pasu i wielkich rozmiarów okazy p. Homolacza i Żeleńskiego.

Aby wam więcej miejsca nie zabierać, odkładam sprawozdanie z działu machin i przemysłu do jutra.

— **Ciągnienie losów kredytowych.** Przy odbytem na dniu 1 lipca ciągnieniu br. wyciągnięto następne serje:

318, 577, 643, 1132, 1189, 1513, 1763, 1783, 1919, 2274, 2324, 3479, 3526, 4013, 4176.

Wygrywają: Serja 1189 nr. 2 wygrywa 200.000 złr., ser. 3526 nr. 93 40.000 złr., ser. 2324 nr. 43 20.000 złr., ser. 1765 nr 5 5000 złr., ser. 1783 nr. 38 5000 złr., ser. 2324 nr 19 3000 złr., ser. 4176 nr. 63 3000 złr., ser. 4176 nr. 22 1500 złr., ser. 3479 nr. 54 1500 złr., ser. 4013 nr. 60 1500 złr., ser. 1132 nr. 67 1500 złr., ser. 577 nr. 97 1000 złr., ser. 1513 nr. 97 1000 złr., ser. 1189 nr. 23 1000 złr., ser. 1765 nr. 73 1000 złr., ser. 577 nr. 13 1000 złr., ser. 1132 nr. 14 1000 złr., ser. 318 nr. 87 1000 złr.; nakoniec wygrywają 400 złr.: serja 4013 nr. 47, ser. 4013 nr. 66, ser. 3526 nr. 69, ser. 1765 nr. 11, ser. 1919 nr. 24, ser. 2324 nr. 49, ser. 4013 nr. 88, ser. 1189 nr. 29, ser. 1765 nr. 20, ser. 1919 nr. 81, ser. 4176 nr. 45, ser. 2274 nr. 58, ser. 2324 nr. 23, ser. 2324 nr. 57, ser. 2324 nr. 73, ser. 3479 nr. 90, ser. 2324 nr. 59, ser. 2274 nr. 84, ser. 4176 nr. 62, ser. 3526 nr. 97, ser. 1765 nr. 32, ser. 1189 nr. 15, ser. 4176 nr. 98, ser. 1919 nr. 39, ser. 643 nr. 42, ser. 643 nr. 18, ser. 577 nr. 77, ser. 1513 nr. 35, ser. 318 nr. 67, ser. 1513 nr. 36, ser. 3479 nr. 72, ser. 1513 nr. 21.

Komisja lwowska dla wystawy powszechnej. D. 30. czerwca upłynął jak wiadomo, ostateczny termin do zgłoszeń na wystawę powszechną w Wiedniu. Do lwowskiej komisji dla spraw wystawy zgłosiło się, jak się dowiadujemy, ogółem 109 wystawców, zgłoszeń wszystkich jest 154. Niektórzy bowiem wystawcy zgłosili po kilka przedmiotów, należących do oddzielnych grup. Zamówiona za pośrednictwom komisji lwowskiej przestrzeń wzdłuż ścian w gmachu wystawy dla okazów z okręgu komisji wynosi 227 metrów. Wykaz szczegółowy wystawców później ogłosimy.

Wiedeń d. 1. lipca 1872. Zdrowe pomysły łatwo znajdują naśladowców. Zaledwie usłyszeliśmy o założeniu w Krakowie Banku parcelacyjnego i budowniczego, a oto dziś ukonstytuowało się tutaj „Wiedeńskie Towarzystwo parcelacyjne i budownicze“ z zupełnie takim samym programem jak krakowskie, tylko zastosowanym do Wiednia i jego okolic. Na dzisiejszem (konstytucyjnem) zgromadzeniu tego Towarzystwa wybrano do Rady zawiadowczej pp. Rosenthala, dyrektora tutejszego Banku interwencyjnego; Leibenfrosta, burmistrza przedmieścia Döbling; Schelleubergera, dyrektora wiedeńskiej kasy oszczędności; S. Levy, właściciela cegielni; Hampla i Hainischa, budowniczych i właścicieli dóbr; — do R a d y n a d z o r c z e j: dr. Teodora Raischa; Pawła Dunieckiego, adwokata; Ed. Thaussinga; Fr. Schlögla, budowniczego i Beyfussa, bankiera. Kapitał Towarzystwa wynosi 4 miljony złr. w 40.000 akcjach po 100 złr., z których dotąd emitowało towarzystwo 10.000 sztuk t. j. miljon złotych.

Wiedeń d. 1. lipca 1872. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, oraz mołdawskich i besarabskich 1772; węgierskich 715, niemieckich 216; razem 2700 wołów. Zaraz z rana targ był ożywiony; płacono galicyjskie woły lichsze 35 zł. $35^1/_4$, lepsze $35^1/_2$ zł. do $35^3/_4$. Później szło o 50 do 75 cnt. na cetnarze taniej, bo 100 wołów węgierskich zostało niesprzedanych.

J. Krzysztofowicz,
Caffe Stierböck Leopoldstadt.

Galicyjski zakład kredytowy włościański. Wykaz listów zastawnych 6% wyciągniętych w łącznej kwocie 267.900 złr. aust. wal. przy trzeciem losowaniu na dniu 27 czerwca 1872 odbytem.

Ze serji 1869:

na 100 złr. *Nr.* 27. 36. 42. 48. 90. 95. 116. 125. 131. 132. 136. 177. 196. 226. 236. 238. 280. 313. 320. 326. 353. 379. 395. 397. 419. 434. 447. 465. 478. 492. 494. 500. 521. 528. 529. 552. 557. 565. 581. 583. 589. 594. 630. 634. 646. 662. 664. 674. 684. 689. 692. 712. 715. 749. 756. 759. 774. 783. 791. 796. 798. 814. 820. 821. 868. 881. 884. 904. 905. 922. 968. 991. 3019. 3028. 3057. 3079. 3088. 3165. 3176. 3180. 3193. 3244. 3250. 3254. 3300. 3335. 3360. 3379. 3393. 3419. 3456. 3475. 3608. 3635. 3658.

na 500 złr. *Nr.* 1012. 1043. 1049. 1051. 1061. 1063. 1076. 1084. 1085. 1092. 1095. 1139. 1142. 1146. 1147. 1156. 1163. 1182. 1187. 1191. 1197. 1222. 1223. 1234. 1237. 1243. 1302. 1306. 1344. 1352. 1378. 1386. 1410. 1446. 1456. 1482. 1511. 1563. 1592. 1613. 1640. 1645. 1685. 1722. 1744. 1775. 1786. 1823. 1920. 1969.

na 1000 złr. *Nr.* 2067. 2071. 2074. 2076. 2083. 2134. 2137. 2163. 2167. 2171. 2177. 2208. 2214. 2225. 2246. 2281. 2295. 2318. 2320. 2321. 2328. 2331. 2337. 2371. 2422. 2427. 2435. 2441. 2445. 2466. 2472. 2486. 2491. 2495. 2503. 2566. 2592.

Ze serji 1870:

na 100 złr. *Nr.* 18. 29. 40. 66. 73. 76. 87. 113. 153. 179. 195. 201. 204. 226. 227. 232. 285. 303. 338. 341. 343. 344. 388. 392. 396. 403. 407. 437. 485. 539. 598. 602. 603. 609. 615. 643. 651. 653. 679. 687. 718. 745. 765. 790. 845. 859. 887. 896. 920. 940. 942. 965. 1001. 1024. 1046. 1080. 1100. 1105. 1125. 1132. 1139. 1144. 1149. 1165. 1176. 1183. 1190. 1192. 1256. 1262. 1263. 1269. 1278. 1303. 1318. 1337. 1347. 1356. 1393. 1407. 1413. 1420. 1426. 1434. 1442. 1447. 1459. 1479. 1492. 1508. 1513. 1526. 1528. 1537. 1549. 1556. 1557. 1607. 1616. 1626. 1632. 1634. 1643. 1645. 1649. 1684. 1691. 1705. 1736. 1740. 1767. 1772. 1801. 1808. 1831. 1885. 1887. 1892. 1898. 1905. 1907. 1932. 1936. 1957. 1962. 1967. 2000. 2013. 2028. 2044. 2062. 2099.

na 500 złr. *Nr.* 5049. 5095. 5184. 5186. 5227. 5263. 5293. 5309. 5310. 5329. 5367. 5380. 5396. 5419. 5433. 5445. 5457. 5474. 5486. 5503. 5540. 5549. 5568. 5592. 5596. 5787. 5792. 5803. 5823. 5824. 5866. 5913.

na 1000 złr. *Nr.* 7002. 7026. 7035. 7044. 7079. 7092. 7110. 7151. 7170. 7251. 7252. 7255. 7259. 7269. 7296. 7300. 7302. 7329. 7344. 7381. 7432. 7434. 7437. 7438. 7456. 7463. 7483. 7497. 7500. 7501. 7520. 7524. 7548. 7559. 7575. 7590. 7592. 7853. 7909. 7925. 7939.

Ze serji 1871:

na 100 złr. *Nr.* 2005. 2038. 2089. 2102. 2115. 2117. 2121. 2165. 2169. 2175. 2179. 2203. 2204. 2242. 2271. 2275. 2298. 2318. 2320. 2341. 2352. 2357. 2367. 2382. 2388. 2406. 2410. 2413. 2415. 2432. 2440. 2468. 2490. 2536. 2554. 2559. 2568. 2618. 2628. 2631. 2636. 2707. 2708. 2710. 2717. 2720. 2728. 2753. 2756. 2758. 2764. 2775. 2780. 2813. 2819. 2824. 2825. 2841. 2854. 2863. 2885. 2926. 2938. 3004. 3016. 3018. 3035. 3041. 3071. 3086. 3111. 3137. 3172. 3177. 3188. 3194. 3204. 3208. 3209. 3225. 3268. 3281. 3308. 3317. 3343. 3350. 3357. 3362. 3373. 3377. 3385. 3400. 3431. 3437. 3469. 3503. 3525. 3537. 3546. 3553. 3562. 3598. 3628. 3636. 3672. 3695. 3697. 3711. 3747. 3815. 3819. 3824. 3828. 3848. 3878. 3881. 3884. 3895. 3913. 3921. 3922. 3957. 3971. 3985. 4007. 4015. 4067. 4080. 4085. 4091. 4093. 4144. 4151. 4152. 4181. 4198. 4203. 4226. 4241. 4254. 4262. 4273. 4286. 4314. 4316. 4371. 4383. 4413. 4429. 4430. 4443. 4492. 4495. 4507. 4527. 4532. 4539. 4541. 4557. 4570. 4591. 4598. 4616. 4632. 4639. 4651. 4668. 4684. 4694. 4696. 4720. 4732. 4739. 4745. 4815. 4829. 4832. 4834. 4857. 4914. 4948. 4950. 4952. 5010. 5011. 5025. 5026. 5035. 5037. 5044. 5046. 5050. 5051. 5120. 5137. 5146. 5191.

na 500 złr. *Nr.* 814. 828. 863. 877. 890. 891. 927. 949. 985. 989. 1010. 1011. 1012. 1025. 1035. 1040. 1092. 1096. 1106. 1118. 1132. 1209. 1211. 1212. 1217. 1257. 1258. 1274. 1276. 1404. 1409. 1420. 1442. 1477. 1490. 1491. 1505. 1527. 1537. 1542. 1555. 1831. 1864. 1882. 1886. 1898. 1919. 1923. 1956. 1965. 1980. 6023. 6029. 6031. 6036. 6044. 6076. 6088. 6092. 6102. 6150. 6155. 6176.

na 1000 złr. *Nr.* 1. 48. 64. 82. 91. 104. 158. 160. 215. 221. 223. 238. 245. 261. 287. 319. 359. 368. 371. 387. 389. 398. 404. 427. 448. 461. 466. 483. 487. 493. 519. 527. 529. 543. 584. 590. 598. 600. 602. 612. 634. 688. 691. 693. 741. 760. 763. 764. 780. 781. 6232. 6242. 6265. 6275. 6297. 6312. 6326. 6337. 6364. 6365. 6367. 6368. 6382. 6390. 6392. 6412. 6415. 6421. 6474. 6490. 6496. 6503. 6506. 6527. 6542.

Wylosowane listy zastawne będą wypłacane w **kasach zakładu od dnia 2. Stycznia 1873** za złożeniem listu **łącznie ze wszystkiemi dotąd niezapadłemi kuponami odsetkowemi i dywidendowemi, tudzież za potrąceniem należytości** za **niezapadłe a brakujące kupony.**

Od dnia 2. Stycznia 1873 ustaje oprocentowanie i prawo do dywidendy tych wylosowanych listów.

Wypłata listów wylosowanych, jako też kuponów zapadłych, nastąpić może także:

w Wiedniu w uprz. **Union-Banku.**
„ „ „ kantorze wymiany uprz. **franko-aust. Banku.**
„ „ „ domu bankowym pp. **Weiss & Fischhof.**
„ **Peszcie** „ uprz. **franko-węgierskim Banku.**
„ **Pradze** „ „ **czeskim Union-Banku.**
„ **Trieście** „ **filii** uprz. **Union-Banku.**
„ **Gracu** „ uprz. ogól. **styryjskim Banku kredytowym.**
„ **Bernie** „ kantorze wymiany **Laurenz Herber.**
w **Lincu** w uprz. **Banku dla przemysłu i handlu** na **Austrję wyższą i Solnogród.**
„ **Opawie** w kantorze wymiany **Glassner & Janotta.**
„ **Wr. Neustadt** w uprz. **Banku niższo-austrjackim.**
„ **Krakowie** w kantorze wymiany **Blau & Epstein.**
„ **Insbruku** u p. **Jos. Simon Kapferer.**
„ **Ołomuńcu** „ „ **A. C. Lederer.**
„ **Sternbergu** u p. **J. A. Mayer.**

Lwów dnia 28. czerwca 1872.
Dyrekcja uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego.

Rafinerja spirytusu Juliusza Mikolasza notuje spirytus rafinowany stopień 74, spirytus rafinowany z anyżem stopień 77.

Ostatnie wiadomości.

Napróżno pisma centraliztyczne, a zwłaszcza ministerjalne — wykrzywiają doniesienia naszego korespondenta wiedeńskiego o poronionym koncepcie wycofania rezolucji, napróżno umywają ręce rządu. Doniesienia naszego korespondenta dosłownie polegają na prawdzie.

Fakta, któreśmy podali na czele dzisiejszego numeru, aż nadto wskazują, jaki to system, obecnie przeprowadzany, był już przed d. 18. czerwca, kiedy rząd (bo od rządu wyszedł ten koncept, a nie od Polaków, jak wmawiają pisma ministerjalne) za cofnięcie rezolucji przyrzekał mianować ministra dla Galicji i inne jeszcze „jakieś“ korzyści — ułożony. Szło nietylko o sprzątnięcie rezolucji ze świata przedlitawskiego, ale i o wciągnięcie Polaków (przez osobę ministra galicyjskiego) do tego systemu, aby można było wskazać, że są z nim solidarni. Naturalnie, minister galicyjski naparadowawszy w tym gabinecie, posłużywszy mu za parawan — bo rzeczywistej władzy by nie otrzymał — za kilka miesięcy, a może tygodni byłby zniewolony sam podać się do dymisji. I jeszcze naturalniej, że za karę cofniętoby owe „jakieś“ ustępstwa Polakom obiecywane, itd.

Telegramy Gazety Narodowej.

Paryż 3. lipca. Komisja do zbadania umowy z Niemcami wysadzona, oświadczyła się prawie jednogłośnie za przyjęciem. Twierdzą, że w bieżącym tygodniu Zgromadzenie narodowe uchwali przyjęcie tej umowy.

Rzym 3. lipca. Wszystkie dzienniki podają pismo arcybiskupa neapolitańskiego do proboszczów całej dyecezji, w którym wzywa tychże do użycia wpływu swego, ażeby ludność brała udział we wszystkich wyborach do administracji. Dzienniki twierdzą, iż kler na przyszłość postanowił brać udział we wszystkich administracyjnych i politycznych wyborach.

Pociągi kolejowe na głównym dworcu Karola Ludwika.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą

ze Lwowa do Krakowa o g. 11 m. 28 wieczór.
„ „ „ 5 „ 5 rano.
„ „ „ 5 „ — popołud.
„ do Czerniowiec „ 6 „ 47 rano.
„ „ „ 12 „ 15 w połud.
„ „ „ 11 „ — wieczór.
„ do Brod. i Złocz. „ 6 „ 27 rano.
„ „ „ 12 „ — popołud.
„ „ „ 10 „ — wieczór.

Kursa wiedeńskiej Giełdy

z dnia 3. lipca 1872
godz 2 min. 00 po południu.

Wiedeń. Akcje franko austr. 142.00. Węgierskie kredyt. 156.50. Anglo-austr. 309.50. Unionsbank 282.90. Kolei Karola Lud. 244.50. Kolej siedmiogr. 183.00. Kolei połudn. 207.00. Kolej Alfölda 182.00. Kolei Elżbiety 252.00. Kolej lwowsko-czerniow. 163.00. Węg. Nordost. 166.50. Kolei połnocnej 210.50. Kolei Rudolfa 180.50. Węgierska Ostbahn. 138.00. Indemnizacje galicyjskie 77.00. Losy z roku 1864 145.75.

Wiedeń. Akcje kolei koszycko-oderbergskiej 195.00 Akcje kredytowe 342.10. Akcje banku anglo-austr. 324.00 Banku obrotowego 220.00. Kolei Karola Ludwika 000.00. Kolei południowej 000.00 Franko-austr. 000.00. Losy tur. 77.10. Akcje banku budow. 129.50. Losy węgier. 108.50. Kolei państwowej 346.00. Banku związk. 350.00. Napoleondor 0.00 Kolei Łupk. 268.00. Rubel rosyjski 1.53. Usposobienie: mocne.

Lwów, z Izby handlowej dnia 3. lipca	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
II. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	244 50	245 50
„ Lwow.-Czern. Jassy	163 00	164 00
Banku hip. gal. z wpł. 80%	212 50	214 50
„ krajow. z wpł. 40%	66 00	68 00
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	82 00	82 50
Tow. kred. gal. 4% w. a.	75 25	75 75
Banku hipot. gal. 6%	89 50	90 00
Gal. zakł. kred. włość.	92 50	93 25
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 10	77 60
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 22	5 30
Dukat cesarski	5 25	5 32
Napoleondor	8 86	8 93
Pół imperjał rosyjski	9 00	9 12
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 51	1 52
Pruskie bilety kasowe	1 65	1 66
Srebro	108 50	110 00
Wiedeń d. 1. lipca		
Papiery państwa austr.		
renta austr. w. a. 5%	64 30	64 40
„ „ srebrem	71 75	71 85
Pożyczka ost. z r. 1839	344 50	345 50
Pożyczka loter. z r. 1854	96 00	96 50

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
„ „ „ 1860	104 75	105 00
„ „ „ 1864	145 25	145 50
„ podatk. z r. 1864	119 00	119 25
Listy zastawne domen.	120 00	120 50
Oblig. indemniz. gal.	76 50	77 20
„ „ bukow.	75 50	76 00
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie	331 50	332 00
Centralny bank	57 00	58 00
Kredytowy zakład	349 50	350 10
Franko-Austrjackie	146 75	147 00
Galic. dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	89 50	90 50
Hipoteczny bank galicyjski	000 00	000 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austrjacki	860 00	862 00
Vereinsbank	157 50	157 50
Akcje przemysłowe.		
Budownicz. Towarz. austr.	120 30	120 50
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	31 00	31 50
Akcje kolejowe.		
Albrechta	176 00	177 00
Alföldzka	182 00	183 00
Karola Ludwika	244 25	245 00
Północna Ferdynanda	2250 00	2256 00
Franciszka Józefa	217 00	217 50

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
Lwowsko-Czerniow. Jassy	163 50	164 00
Rudolfa	179 75	180 25
Siedmiogrodzka	183 00	184 00
Staatsbahn	358 50	359 00
Południowa	197 20	197 50
Tramway wied.	309 50	310 00
Łupkowska	166 25	166 50
Węgierska północno wsch.	137 00	138 50
„ wschodnia	177 25	177 50
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	89 60	89 90
Bank włościańsk. galicyjski	92 60	93 00
Tow. kred. ziem. gal. 4%	74 75	75 25
„ „ „ „ 5%	83 00	83 00
Bank nar. austr. 5% m. k.	92 50	92 70
„ „ „ 5% w. a.	00 00	00 00
Bodencredit w srebrze 5%	104 00	104 20
„ w. a. 5%	88 75	89 00
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p. d., prc. srebr.)		
Albrechta	93 00	93 25
Alföldzka kolej	94 2[illegible]	94 4[illegible]
Ferdynanda północna	103 75	104 25
Karola Ludwika dawn.	105 25	105 75
„ „ z r. 1867	101 75	102 25
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	91 00	91 50
„ „ „ z III em.	86 00	87 00

	płacą złr. wal. a.	żądają złr. wal. a.
[illegible]	77 75	78 00
Siedmiogrodzkiej	93 30	93 60
Południowej kolei	114 00	114 50
Państwowej kolei	127 00	127 50
(10% podat. prot srebr.)		
Czeska zachodnia	91 50	92 00
Elżbiety nowa	000 00	000 00
(10% podat., prot. w. a.)		
Elżbiety dawna	91 00	91 75
Ferdynanda północn. m. k.	90 00	90 50
„ „ w. a.	86 25	86 50
Papiery loteryjne		
Losy Zakładu kredytowego	190 75	191 25
„ Rudolfa	14 75	15 25
„ Stanisławowskie	25 50	26 00
„ Keglevich	16 50	17 00
„ hr. Palfy	29 50	30 50
„ ks. Salm	41 50	42 00
„ hr. St. Genois	31 50	32 50
„ ks. Windischgrätz	23 00	25 00
„ Waldstein	21 00	22 00
„ ks. Klary	38 50	39 50
Dewizy (3-miesięczne.)		
Hamburg 100 mark. b.	82 20	82 30
Paryż 100 frank.	43 70	43 75
Londyn 10 ft. szter.	111 75	111 90
Frankf. 100 zł. ol. w. [illegible]	[illegible]	94 00

IZBA ZAŁATWIEŃ

pośredniczy w wyprzedaży z obywatelskiej **dawniej** piwnicy

Wina tokajskiego
(Ausbruch) 60 letniego

120 butelek po 12 zł. w. a., 35 butelek piołunkowego po 10 zł. w. a. 35 butelek muszkatołowego po 15 zł. w. a.,
miodu 50 letniego butelek 90 po 6 złr.
maliniaku „ „ 50 „ 6 „
dereniaku „ „ 35 „ 7 „
wiśniaku „ „ 30 „ 6 „

Za opakowanie od jednej butelki 20 centów — przy zakupnie 10 butelek lub więcej, nie liczy się nic za opakowanie.

Wila o 5ciu pokojach na parkietach w obrębie miasta Lwowa wraz z 30 m. różuem zbożem zasianego pola, sadem i ogrodem w około tejże — z inwentarzem, t. j. 6 krowami, 4 koni, z budynkami, urządzeniem gospodarskiem jest do sprzedania za 10.000 zł.

Kamienice, dworki majątki mniejsze i większe od 30 do 200.000 złr. w. a. i wyżej są do sprzedania —

Dzierżawa na lat 12 pod Lwowem wymagająca nakładu 6—8000 jest jeszcze do wzięcia.

PP. oficjaliści wszelkich kategoryj udowodnionej prawości i zdolności są do postręczenia. — Nauczyciel klas niższych normalnych pedagogicznie wykształcony znajdzie na parę lat umieszczenie w domu obywatelskim na wsi w bliskości Lwowa.

Izba załatwień pośredniczy w wyrabianiu pożyczek w srebrze do połowy wartości tabularnych części', majątków lub realności na 35 lat i 70 rat półrocznych.

Bliższą wiadomość udziela **IZBA ZAŁATWIEŃ we Lwowie,** pod l. 14 Krakowskie śródmieście dom niegdyś Goetza I. piętro. 2828 1—?

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA

najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1695 37—52

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w Brodach w apt. M. Kullak

Jodowo-solankowe
kąpiele
Roy-Darkau
na austr. Szląsku.

Uznane za najsilniejsze kąpiele jodowo-zołowe. O urządzenie i pomieszczenie postarano się stosownie do wymogów. Ruta podróży: **Darkau** przy kolei Koszycko-Bogumińskiej, **Petrowitz** przy kolei północnej. 2812 1—3

Die Bade-Inspection.

SIROP
z czerwonych pomarańcz maltańskich.

Przygotowany przez Pana DEJARDIN 27], ulica Richer, w Paryżu. jest napojem bardzo przyjemnym, orzeźwiającym i poszukiwanym podczas **upałów letnich, na balach, wieczorach** i **teatrach.**

Jedyny skład we Lwowie w cukierni pp **Kosteckiego i Żmudzinskiego.** 1705 19—24

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i trwałe przedsiębiorstwo, poleca niżej podpisany najnowsze przez wysoki rząd krajowy księztwa Brunszwiku dozwolone i poręczone wielkie

losowanie pieniężne

w ilości 2 milionów 41.500 talarów, których pierwsze ciągnienie już na
dniu 25. i 26. lipca r. b.
się rozpocznie.

Tylko wygrane będą ciągnione.

Główne trafne są: 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20 000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000. 3 po 8.000, 6,000, 3 po 5 000, 13 po 4.000, 3.000, 35 po 2.000, 3 po 1.500, 155 po 1.000, 311 po 400, 433 po 200 tal. i t d. w ogóle 31.200 wygranych, które w 6. oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy pewnie wyciągnione zostaną.

Za nadesłaniem odpowiedniej kwoty w banknotach austryjackich rozsyłam całe oryginalne losy po 7 zł. pół losy po 3 zł. 50 c., a ćwiartki po 1 zł. 75 c. z zapewnieniem rzetelnej usługi.

Upraszamy powyższych losow nie uważac za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie oryginalny przez państwo poręczony los. Plan gry dołączonym zostanie do każdego zlecenia darmo — zaś wszelkie wygrane obok urzędowej listy ciągnień przesłane będą natychmiast udział mającym osobom. 3806 2—12

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do

Juljusza Herza,
Staats-Effecten Handlung in Hamburg.

Podziękowanie.

Mam sobie za szczytny obowiązek, podziękować publicznie za ratunek, którem doznałem, będąc dnia 5 maja 1872 dotkniętym apopleksją.

Osobliwie PP. lekarzom, Wielmożnemu Franciszkowi Zbyszewskiemu, Marcinowi Armhaus, którzy natychmiast na mój ratnnek przybyli, Wielmożnemu Panu c. k. Sędziemu powiatowemu de Kallaj; Panu Józefowi Podgórskiemu. memu pasierbowi, który nie szczędząc kosztów około 50 mil drogi na mój ratunek przybył; księżom miejscowym, Wielmożnemu księdzu kanonikowi Załuskiemu i księdzu katechecie Panu Kulikowi; Wielmożnemu Panu komisarzowi Pachmarskiemu i Panu oficjałowi Muszyńskiemu; Panu askultantowi Bożniackiemu. 2826 1—1

Przytem i dwom paniom wyższego stopnia.

Szczególnie zaś niektórym izraelitom, którzy jako sąsiedzi do życia czucili i chrześcjanom za okazaną mi ich sympatję.

Pominąć nie można, że jako referent spraw karnych, nieraz z cierpkiemi wyrazami wystąpić muszę, a mimo tego dowód dla mnie sympatji, wielka chluba dla moralności.

Kończąc w ogóle moje podziękowanie przychylnym mi Panom; zostawiam zresztą i dla moich wrogów ich radość nad mojem nieszczęściem, jako piętno i cechę ich utopnej duszy.

Grzegorz Udud,
c. k. adjunkt powiatowy.

500 sztuk
fortepianów i harmonij
ze wszystkich znakomitych wiedeńskich i zagranicznych fabryk u

BERNHARD KOHN

Wiedeń.  Praga. 1811 1—4

w **Wiedniu,** Stadt, Bäckerstrasse N. 20.

Nowe fortepiany i pianina od 320 złr. do 1000 złr.
Harmonie w 12 rozmaitych kształtach i wielkości . . od 100—800 złr.
Damskie fortepiany . „ 200—800 „
Cenniki i wzory wysyłam franco.

Egzaminowany i przysięgły
Ekspedytor
pocztowy, poszukuje umieszczenia w Galicji. Adresować nalcży **C. Ł.** ulica Krakowska Nr. 10 Lwów. 2724 1—1

L. 423. 2813 4—3

Wydział Rady powiatowej Żydaczowskiej ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę kancelisty w biórze swoiem z płacą roczną 300 zł. w. a. i widokiem na udzielenie remuneracji, wymagając od kompetenta znajomości manipulacji urzędowej a przytem obu języków krajowych i niemieckiego.

Piękne i wyraźne pismo będzie zalecającem; oprócz tego należy przyłączyć świadectwa szkolne i dotychczasowych zajęć — a podania mają być do 15. lipca b. r. wniesione.

W Żydaczowie, 27. czerwca 1872.

W frontowem zabudowaniu Hotelu Żorża. plac Marjacki, jest bardzo obszerny lokal **na sklep** do wynajęcia. — Bliższą wiadomość udzielają właściciele hotelu. 2431 3—3

2.400 sztuk dębów

od 15tu do 30tu cali przeciętnej grubości, $1/2$ mili od budować się mającej linji kolei żelaznej Zagórzańsko-Grybowskiej, jest w **Turzempolu** poczta **Brzozów** do **sprzedania.** 2—3

Za najlepsze uznane



FILTRY
6—6

do oczyszczenia wody do picia w pokoju i wody do użytku kuchennego dostarcza: **Fabrik plastischer Kohle in Berlin,** (Inhaber H. Lorenz & Th. Vette) Engel Ufer 15. Takowych dostać można prawie we wszystkich znaczniejszych handlach sprzętów gospodarczych. Można takowe wprost z fabryki zapisywać.

Med. Dr. Karcz

we Lwowie pod l. 8. (nowa) w rynku trudniąc się przez lat 14 wyłącznie leczeniem chorób syfilitycznych i skórnych, i zrobiwszy doświadczenia na tysiącach wypadków, wyleczam nawet zastarzałe przypadłości radykalnie, bez pozostawienia na przyszłość śladu we krwi, za pomocą metody pewnej i racjonalnej. — Rada skuteczna w wypadkach niemocy. 2765 10—?

Ordynacja domowa od 8—9 i od 2—4 godz.

(Porozumienie z zamiejscowemi pacjentami za pośrednictwem mego „Poradnika", którego w księgarniach i u mnie dostać można. Cena 1 zł. Życzącym sobie tego, mogę podać inny adres, pod którym przy zachowaniu najściślejszej dyskrecji ze mną korespondować mogą. Lekarstwa wysela się na prowincję za pobraniem pocztowem).

Człowiek

obeznany dokładnie z gospodarstwem racjonalnem wiejskiem, poszukuje posady jako administrator większych majątków bądź w kraju bądź za granicą. — Bliższa wiadomość w Administr. Gazety Narodowej pod lit. **A. O.** 2674 3—3

(Teraz wyszła z druku 4. bardzo pomnożne wydanie).

Die geschwächte Manneskraft,
jej przyczyny i leczenie.
Przez **Dr. Bisenz,** członka medycznego fakultetu w Wiedniu. — Cena 2 złr.

Do nabycia
2737 14—100 w zakładzie ordynacyjnym
słabości sekretnych
(osobliwie osłabienie),
Dr. Medycyny Bisenz,
Stadt, Singerstrasse 12.
Ordynacja codziennie od godziny 11—1 i od 2—4.
Udzielam rady listownie i wysyłam leki pocztą.
(Bez pobrania za zaliczka.)

Połowa wsi

odrębne ciało tabularne stanowiąca — w dawnym obwodzie Tarnopolskim a dzisiejszym powiecie Zbarazkim, 2 mile od Tarnopola odległa, 400 morgów ziemi ornej, 160 morgów łąk i lasów obejmująca — z prawem propinacji i z odpowiedniemi budynkami — jest na sprzedaż wystawioną.

Szczegółową wiadomość udzieli **adwokat Żywicki w Tarnopolu.** 2825 1—3



Herbata
chińsko-rosyjska
P.S. ANDREJEWA z Moskwy.

Skład główny komisowy u
K. GROMADZIŃSKIEGO
we LWOWIE
róg ulicy Halickiej i Wekslarskiej pod l. n. 4 m. na 1. piętrze.

CENNIK

I. Gatunki herbaty czarnej
N. 1. Czarna, zwyczajna **Liansin** ft. złr. **2**
„ 2. Chańska **Taisan** . . . . „ „ **3**
„ 3. „ „ prima . . . „ „ **5**

II. Gatunki herbaty mięszanej z kwiatem.
N. 4. Czin-Kin-Kulong . . . . ft. złr. **4**
„ 5. **Nencheo-Lian** . . . . „ „ **5**
„ 6. „ „ aromatyczna „ „ **7**
„ 7. Sin-fu-dzi-Lian . . . . . „ „ **10**

Zamówienia z prowincji uskutecznia się pospiesznie i wszelką akuratnością. 1—1

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

Pigułki te przepisywane są przez najznakomitszych lekarzy paryzkich w **bolach żołądka; w trawieniach mozolnych, długich i bolesnych w odbijaniach i kwasach, w odęciach żołądka i kiszek, bolach głowy i migrenach, w braku apetytu i snu, w womitach następujących po jedzeniu, zaflegmieniu i katarom żołądkowym.** Pobudzają apetyt u osób przychodzących do zdrowia i zastępują skutecznie pastylki mające za podstawę wody mineralne alkaliczne.

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; w w Brodach w apt. pp. M. Kullak i Franzos; w Krakowie w apt pp J. Trauczyńskiego i Redyka. 2702 9—20

Odezwa
do P. T. Panów właścicieli i dzierżawców Hoteli, zajazdów, restauracyj i procederów szynkowych lub kawiarnianych. 2672 3 3

Ponieważ Stowarzyszenie kelnerów jako przynależnych pomocników konfraterni Szynkarzy lwowskich, na podstawie zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 6. lutego 1870 l. 47563 Statutu, zawiązane zostało, przeto uprasza przełożeństwo Szynkarzy niniejszem wszystkich P. T. Panów właścicieli i dzierżawców urządzonych hoteli, Zajazdów, Restauracyj i procederów szynkowych i kawiarnianych we Lwowie i na prowincji, ażeby, celem położenia tamy dotychczasowemu nieładowi, w każdej potrzebie przyjęcia kelnerów w kondycję nie do Arona Katza, lecz tylko do Bióra Stowarzyszenia Szynkarzy we Lwowie, plac Dominikański nr. 185 m. pisemnie lub ustnie zgłosić się raczyli i li takich pomocników do obowiązku przyjmować chcieli. którzy jako członkowie Stow. w książki kelnerskie zaopatrzeni są, ponieważ Stowarzyszenie tylko za dobre prowadzenie się takich kelnerów poręcza, którzy z łona jego do obowiązku oddani i poleceni lub na prowincję wysłani zostaną. **Jan Dulka,** przełożony.

SIROP LAROZE
ze Skórek Gorzkich Pomarańczy
35 lat powodzenia jest dowodem jego skuteczności jako:

ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcye żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIW-NERWOWY leczy te liczne przypadłości co są przedwstępnymi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw *dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym,* na uleczenie których używa się środków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgije.

ŚRODEK TONICZNY na *przywrócenie obfitości krwi,* przeciw *dyspepsyom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.*

Fabryka **P. J.-P. Laroze et Ce, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.**

W *Warszawie* **w składach materyałów aptecznych PP. Galiego i Spiessa; w** *Krakowie* **w aptece P. Trauczyńskiego; w** *Poznaniu* **w aptece P. doktora Mankiewicza; we** *Lwowie* **w aptece P. Mikolasch.**

Dzierżawa

pode Lwowem jest natychmiast do wzięcia.

Bliższe warunki u Wgo Dr. **Marcelego Dziubińskiego,** adwokata krajowego we Lwowie, plac Marjacki w kamienicy p. Wieczyńskiego. 2823 2—2

Najlepsze na kompoty
Czerechy kleparowskie
również
Morele włoskie
codziennie świeże, otrzymują i rozsełają 2829 1—2
Markiewicz i Wojczyński we Lwowie.

Papier Fayard i Blayn
CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy *reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi. reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spaleniny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard i Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30. przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. 2721 5—12

W Poznaniu w apt. dra Mankiewicza; we Lwowie w apt. p. P. Mikolasch; w Krakowie w apt. J. Trauczyńskiego; w Brodach w apt. p. M. Kullak

Zmiana lokalu.

Handel towarów żelaznych
i norymbergskich
KONSTANTEGO ISKIERSKIEGO
przeprowadza się
z dotychczasowego lokalu przy ulicy Halickiej l. 11
na ulicę Teatralną Nr. 11
naprzeciw cukierni pana Zygm. Żółkiewskiego.

Dziękując za dotychczas doznane względy, proszę o takowe i nadal
z głębokim szacunkiem
2820 2—12
Konstanty Iskierski.

GOSCIEC i PODAGRA

leczą się w 24 godzinach przez użycie **PIGUŁEK Dra LARTIGUE,** uznane jako środek specyficzny przeciw tym dolegliwościom, które są zalecane przez najznakomitszych lekarzy francuskich, jako to pp. **Chomel, Double, Velpeau, Lisfranc** etc. (zobaczyć **podręcznik dla cierpiących na podagrę** Dra Lartigue, kawalera legji honorowej, który się darmo daje osobom utrzymującym skład pigułek), — Skład główny w Paryżu w aptece *Pelletier* rue *Jacob 45*; we Lwowie w aptece p. *P. Mikolasch*; w Brodach w aptece p. *M. Kullak*; w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego.* 2724 1—12

KOLEJ CENTRALNA MORAWSKO-SZLĄSKA.

KUPON
od obligacyj pierwszeństwa kolei żelaznej morawsko-szląskiej,
płatny z dniem 1. lipca r. b.
wypłacany będzie:
w Austrji po 7 złr. 50 ct. a. w., w Niemczech południowych po 8 złr. 45 kr. w. p. n., w krajach niemieckich liczących na talary po 5 talarów za sztukę.

Kupon od akcyj
z zupełną wpłatą, **zapadający dnia 1. lipca r. b.** wypłacany będzie:
w Austrji po 10 złr. w srebrze,
w Niemczech południowych po 11 złr. 40 kr. w. p. n.,
w krajach liczących na talary po 6 tal. 2 sgr. za sztukę.

Wypłatę uskuteczniają: 2664 3—3

w **Wiedniu,** Union-Bank,
we **Lwowie,** galicyjski Bank hipoteczny,
w **Pradze,** czeski Union-Bank,
w **Ołomuńcu,** p. Paweł Premaresi,
w **Opawie,** C. R. O. Schuler,
w **Berlinie,** niemiecki Union-Bank,
w **Berlinie,** p. E. J. Meyer,
we **Wrocławiu,** szląski Bank-Verein,
w **Lipsku,** p. H. C. Plaut,
we **Frankfurcie n. M.,** Bank austrjacko-niemiecki i pp. JJ. Weiller synowie,
w **Augsburgu,** p. JJ. Obermayer.

Też same firmy wypłacają także 5procentowe odsetki roczne od **kwitów interymalnych na akcje,** na które wpłacono po 40%, za ostęplowaniem tychże; a to w kwocie 4 złr. w. a., albo 4 złr. 40 kr. walutą południowo-niemiecką, albo 2 talary 20 sgr. od kwitu.

Wiedeń, 19. czerwca 1872.

Union-Bank.

Pierwsza wegiersko-galicyjska kolej żelazna.

Przestrzeń Przemyśl-Krościenko
na przestrzeni
Chyrów-Krościenko.
2805 3—8

Dnia **29. czerrwca** została przestrzeń **Chyrów-Krościenko** oddaną do publicznego użytku.
Od tego dnia począwszy przyjmują się na stacji **Krościenko** osoby, pakunki, przesyłki pospieszne i zwyczajne.

PLAN JAZDY.

W kierunku z **Przemyśla** do **Krościenka.**

Mila	Stacje		Pociąg mięszany Nr. 5 godzina	minuta	Pora przed południem	po południu
—	**Przemyśl**	odchodzi	8	34	„	—
1·7	Niżankowice	„	9	10	„	—
3·4	Dobromil	„	9	50	„	—
4·5	Chyrów	„	10	25	„	—
7·0	**Krościenko**	przychodzi	11	11	„	—

W kierunku z **Krościenka** do **Przemyśla.**

Mila	Stacje		Pociąg mięszany Nr. 6 godzina	minuta	Pora przed południem	po południu
—	**Krościenko**	odchodzi	3	34	—	„
2·6	Chyrów	„	4	31	—	„
3·6	Dobromil	„	5	3	—	„
5·3	Niżankowice	„	5	46	—	„
7·0	**Przemyśl**	przychodzi	6	13	—	„

Połączenia.

Pociąg 5. łączy się w Przemyślu tak z pociągiem mięszanem Nr. 7 przychodzącym o godz. 6. 54 minut przed południem z Krakowa, jakoteż z pociągiem osobowym Nr. 4 przychodzącym o godzinie 7. 49 minut przed południem ze Lwowa, kolei galic. Karola Ludwika.

Pociąg 6. łączy się w Przemyślu z pociągiem osobowym Nr 3 odchodzącym o 6. godz. 54 minut wieczorem do Lwowa i z pociągiem mięszanym Nr. 8 odchodzącym o godzinie 8. 46 minut do Krakowa, kolei galic. Karola Ludwika.

Wiedeń w czerwcu 1872 r.

Dyrekcja.

Przednie wytwory toaletowe Paryzkie czysto roślinne
PP. MONTREUIL braci & Comp.
Fabryka w Clichy-la Garenne pod Paryżem.

POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

PAPIER WONNY do kadzenia, dla odświeżenia powietrza i przyjemnej woni w mieszkaniach.

GLICERYNA czysta dla zapobieżenia padaniu się skóry od zimna.

RÓŻ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Skład we **Lwowie** w magazynie galanteryjnym i wytworów toaletowych p. **Kamila Strzyżowskiego.** 2722 5—2

Schottenring 13.

Wygrane na giełdzie
osiągają się za **stosunkowo nieznacznemi wkładkami** najpewniej i w najkrótszym czasie
przez
DOM BANKOWY I WYMIANY
SPIELER & KANTOR
Wien, Schottenring 13, **Wien.**

Wszelkie gatunki papierów wartościowych i przemysłowych, losów i monet, kupują i sprzedają się po dziennym kursie.

Wszystkie losy sprzedają się za miesięcznemi **spłatami ratalnemi** pod **najtańszemi warunkami. Promesy** na wszystkie ciągnienia. 2731 17—30

Schottenring 13. Schottenring 13. Schottenring 13.

Wydawca, właściciel i redaktor odpowiedzialny Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.